Dzisiaj w numerze

Związek Młodej Polski wystąpił z „Ozonu"

Przez 12 lat wyłudzał pieniądze

Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Cena egzemplarza 10 groszy

Nr 92 Wydanie Ł. Rok 68 Piątek, dnia 22 kwietnia 1938

Wojska narodowe opanowują Pireneje

Granica od Atlantyku do Andory pod władzą narodowców — Zbrodnie „czerwonych" Gen. Franco o nowej Hiszpanii

Paryż. (PAT) „Le Matin" podaje obszerne sprawozdania i wrażenia swego specjalnego wysłannika z nad granicy francusko-hiszpańskiej, z miejscowości Pont du Roi, położonej na przełęczy, przez którą odbywa się obecnie ucieczka ludności z doliny Aran.

Korespondent ów zaznacza, że w ubiegłym tygodniu przybył do miejscowości Bosost po stronie hiszpańskiej w pobliżu granicy pirenejskiej przysłany z Barcelony płk H. Gomez Garcia z poleceniem zorganizowania obrony dolin w Pirenejach, którym zagrażają wojska gen. Franco.

Po zjawieniu się płka Garcii nagle napływ uchodźców z Hiszpanii zrazu ustał. Po paru dniach wzmógł się jednak.

Okazało się, że trzy kolumny wojsk gen. Franco, napotkawszy niespodziewany opór, zmieniły swój plan taktyczny. Zamiast zajmować dolinę Aranu od południa ku północy, rozdzieliły się na trzy części i niesłychanie forsownymi marszami przeprowadziły ruchy oskrzydlające. Całą więc linię obronną zmontowaną przez płka Garcię wzięto w trzy ognie. Wówczas dał on rozkaz ewakuowania ludności cywilnej i ściągając swe oddziały wycofał się ku granicy francuskiej.

Od wtorku na tej granicy urzęduje specjalny delegat kataloński i dotychczasowy gubernator doliny Aranu Beydan, który reguluje przypływ ewakuowanej ludności cywilnej na stronę francuską i przeprowadza układy w sprawie wycofujących się oddziałów wojskowych.

W ciągu wtorku wojska narodowe zbliżyły się już do samej granicy. Płk Garcia z niewielkim oddziałem przekroczył ją w pobliżu przełęczy Portilion. Niebawem granica z Francją od Oceanu Atlantyckiego aż do Andory znajdować się będzie pod władzą wojsk gen. Franco.

Sztandar narodowy na granicy francuskiej

Pont du Roi. (Tel. wł.). Dolina Aran została ostatecznie zajęta przez wojska narodowe. W ciągu ostatniej nocy zostały wysłane oddziały zwiadowcze celem zajęcia przełęczy Portillon.

Około godz. 13. kiedy przypuszczano, że oddziałom zwiadowczym nie udało się przemknąć do Pont du Roi, na środku mostu zatrzymał się samochód z chorągiewką hiszpańską. Z samochodu wysiadło 15 falangistów, którzy przedstawili się francuskiej gwardii lotnej, a młody podporucznik oświadczył, że z rozkazu generała Franco przejmuje hiszpański posterunek graniczny.

Po nawiązaniu kontaktu z władzami francuskimi narodowcy wywiesili na granicy sztandar narodowy.

ZA POLEGŁYCH LOTNIKÓW I LEGIONISTÓW

Rzym. (Tel. wł.). W środę rano w kościele hiszpańskim odprawiona została z inicjatywy „Falangi" hiszpańskiej uroczysta msza św. za lotników i legionistów, poległych w Hiszpanii.

Na nabożeństwie byli obecni m. i.: b. król Alfons XIII. książę Asturii, brat generała Franco — Mikołaj, ambasadorzy Hiszpanii przy Watykanie i Kwirynale oraz liczne wybitne osobistości hiszpańskie i włoskie

Masowa dezercja z „czerwonej" armii

Władze „czerwonej" Hiszpanii wydały ostry dekret, mocą którego członkowie rodzin zbiegów z armii będą aresztowani i rozstrzelani na równi z samymi zbiegami. Dekret ten ma na celu zahamowanie dezercji, która ostatnio przybrała w armii „czerwonej" zastraszające rozmiary.

Tortosa całkowicie zajęta

Burgos. (PAT) Na odcinku Tortosy wojska powstańcze po zajęciu szeregu miejscowości o decydującym znaczeniu strategicznym obsadziły we wtorek całkowicie miasto Tortosę.

W akcji tej brały udział oddziały legionistów i nawarskie, które też opanowały część, położoną na prawym brzegu Ebra. Jak się okazało, dzielnice te były całkowicie wyludnione, bowiem wojska „czerwone" wycofując się, przymusowo ewakuowały mieszkańców, po czym wysadziły w powietrze mosty.

Po zajęciu miasta na pl. Republiki generał, dowodzący dywizją „23 marca", przemówił do zgromadzonych wojsk, wyrażając radość z powodu zwycięstwa, które jest niejako ukoronowaniem 45-dniowej bitwy.

Deklaracja polityczna gen. Franco

Z okazji rocznicy utworzenia hiszpańskiej „Falangi" gen. Franco wygłosił wielkie przemówienie polityczne, transmitowane przez wszystkie radiostacje powstańcze.

Zaznaczył on, że rząd barceloński już obecnie przegrał kampanię, a wszelki dalszy opór odwlecze tylko nieznacznie zakończenie wojny. Hiszpania narodowa walczy o swą niezależność i pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi krajami. Niewątpliwie jednak fakt, że niektóre państwa sympatyzują z rządem republikańskim, utrudni w przyszłości normalne ukształtowanie się stosunków.

Niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych nowa Hiszpania przystąpi do odbudowy kraju. Dzieło to obejmie przede wszystkim utworzenie silnej armii, zorganizowanie przemysłu wojennego, zarządzenia z dziedziny polityki społecznej celem podniesienia poziomu życiowego świata pracy oraz reorganizację stosunków prascwych.

Mordy w „czerwonej" Hiszpanii

Pisma paryskie podają za „Osservatore Romano" wiadomości o morderstwach, dokonanych w rządowej części Hiszpanii. Według tych informacyj 1.379 księży i zakonników, należących do 27 zakonów i kongregacyj, zginęło z wyroków trybunałów rewolucyjnych. Cyfra ta nie obejmuje księży świeckich, których marksiści zabijali masowo.

Gdzie będą umieszczone relikwie św. A. Boboli?

Przekazane, jak już o tym donosiliśmy, przez Ojca św. relikwie św. Andrzeja Boboli stolicy Polski, będą przewiezione z Rzymu prawdopodobnie w drugiej połowie bieżącego roku. Mają one spocząć w nowym kościele, jaki na Rakowcu wznoszą oo. jezuici pod wezwaniem św. Andrzeja.

Bazylika ta jednak ma być ukończona dopiero za dwa lata, wobec czego na razie relikwie będą spoczywały w kaplicy oo. jezuitów. Część relikwij będzie niewątpliwie rozdana pomiędzy inne kościoły w miejscowościach, gdzie św. Andrzej Bobola działał za życia.

Przewiezienie relikwij do kraju odbędzie się niewątpliwie w sposób bardzo uroczysty.



Ojciec św. w otoczeniu członków Świętego Kolegium Kardynałów ogłasza z tronu wyniesienie błog. Andrzeja Boboli na Ołtarze

Przed podjęciem rozmów włosko-francuskich

Rozmowy rozpoczną się w piątek w Rzymie — Kto będzie ambasadorem Francji w Rzymie?

P a r y ż. (PAT) W Wielką Sobotę charge d'affaires Francji przy Kwirynale p. Blondel zwrócił się w imieniu swego rządu do min. spr. zagr. Ciano z zapytaniem, czy Włochy gotowe są podjąć rozmowy z rządem francuskim. We wtorek min. Ciano odbył z p. Blondelem drugą rozmowę, w toku której oświadczył, iż Mussolini przyjął propozycję rządu francuskiego.

Koła polityczne przewidują, że podczas najbliższej sesji Rady Ligi Paryż poprze inicjatywę Anglii w sprawie zlikwidowania na terenie genewskim sprawy etiopskiej. Pozwoli to następnie Francji na wysłanie do Rzymu ambasadora. Dalszym etapem rozmów będzie podjęcie układów.

Rokowania rozpoczną się w piątek. Fakt ten powitano w Paryżu z dużym zadowoleniem. Można przypuszczać, że narady będą ukończone przed 9 maja, tj. datą zebrania się Rady Ligi Narodów, mającej na życzenie Anglii ponownie rozpatrzyć zagadnienie abisyńskie.

Są podstawy do twierdzenia, że w ciągu przedwstępnych narad p. Blondel otrzymał już obietnicę, iż Włochy gotowe są powtórzyć w układzie z Francją zapewnienia dotyczące Hiszpanii, podobne do tych, jakich udzieliły Anglii.

W Paryżu liczą się z osobą nowego ambasadora, który udałby się do Rzymu bezpośrednio po sesji Rady Ligi. W tej chwili na pierwsze miejsce obok p. Flandina wysuwane jest nazwisko wybitnego męża stanu z kół centrowych b. min. finansów, min marynarki i min. kolonij p. Franciszka Pietri.

Trzęsienie ziemi w Turcji

R z y m. (Tel. wł.). Jak donoszą z Ankary, w Turcji zanotowano w ciągu wtorku i środy silne wstrząsy podziemne, które trwały z dłuższymi lub mniejszymi przerwami nawet w ciągu nocy. Podczas gdy trzęsienie we wtorek w nocy miało przebieg cięższy, to wstrząsy, zaobserwowane w ciągu środy i w nocy na środę, były słabsze.

Wstrząsy spowodowały olbrzymie spustoszenia i szkody. Przeszło 10 wiosek uległo zupełnemu zniszczeniu. Liczbę zabitych obliczają na około 200 osób. Władze zorganizowały niezwłocznie akcję ratowniczą dla okolic, nawiedzionych trzęsieniem ziemi.

A n k a r a. (Tel. wł.). W wilajecie Kircheir odczuto gwałtowne wstrząsy pochodzenia sejsmicznego. 15 wsi uległo zniszczeniu. Około 215 ludzi znalazło śmierć pod gruzami domów lub zginęło bez wieści.

W szeregu miejscowości w Anatolii centralnej, szczególniej w Ankarze, w Tchankiri, Tosia, Cesarei, Koniah, Tchoroum szereg domów zawaliło się. Władze przedsięwzięły zarządzenia celem przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy.

Katastrofa lotnicza we Francji

P a r y ż. (Tel. wł.). Na lotnisku wojskowym Bron pod Lyonem zderzyły się podczas ćwiczeń grupowych i lotu ćwiczebnego do Marsylii dwa olbrzymie bombowce francuskie i runęły na ziemię rozbijając się doszczętnie. W katastrofie zginęło pięciu oficerów i podoficerów, stanowiących załogę obu aparatów.



Książę i księżna Windsoru mają podpisać kontrakt dzierżawny na okres trzech lat posiadłości wraz z zamkiem la Croe w Cap Antibes dzierżawionej dotąd przez bar. Rotschilda.

*

W pobliżu Trypolisu musiał lądować, samolot włoski lecący do Kapsztadu, przy czym wskutek ciemności uległ katastrofie. Cała załoga, złożona z 4 osób, odniosła poważne rany.

*

Pogrzeb Szalapina odbył się w poniedziałek wielkanocny w Paryżu, po nabożeństwie w cerkwi miejscowej. Z rodziny zmarłego uczestniczyli w pogrzebie wdowa, syn i córka.

*

Bandyci meksykańscy przeprowadzili w nocy napad na rancho należące do generała Emilio Acosta. W dwugodzinnej zaciętej walce, która zakończyła się ucieczką napastników, zabito 9 osób, 30 zaś odniosło lżejsze i cięższe rany.

*

Rząd meksykański wyraził zgodę na dostarczenie zagranicznemu syndykatowi naftowemu, na którego czele stać ma znany finansista angielski Rickett, 15 milionów beczek nafty w ciągu nie przekraczalnego terminu 6 miesięcy.

*

W Bułgarii dzień 1 maja obchodzony będzie w tym roku po raz pierwszy jako oficjalne święto pracy.

Udaremniony zamach na Stalina i Woroszyłowa?

Stalin i Woroszyłow mieli zostać zamordowani podczas rewii 1 maja

H e l s i n k i. (ATE). Wydawany w Helsinkach dziennik szwedzki „Svenska Presse" donosi z Moskwy o zaaresztowaniu 7 generałów czerwonej armii.

Według tego dziennika zatrzymani generałowie planowali zamach na Stalina oraz komisarza obrony narodowej Woroszyłowa. Jak słychać, jeden z tych generałów zeznał, jakoby Stalin i Woroszyłow mieli zostać zamordowani w czasie rewii 1 maja przy pomocy zamachu bombowego.

Sprawa arcyksięcia Ottona

B e r l i n. (ATE). Ukazał się urzędowy komunikat, potwierdzający fakt wydania nakazu aresztowania Ottona Habsburga, o czym swego czasu pisaliśmy.

Nakaz aresztowania zarzuca Ottonowi Habsburgowi „popełnienie w dniu 29 marca w Paryżu przestępstwa, noszącego znamiona zdrady stanu". Ponieważ Otton Habsburg znajduje się obecnie poza granicami Rzeszy, wydany nakaz aresztowania posiada charakter raczej symboliczny. Przypuszczają jednak, że wytoczona zostanie rozprawa, w wyniku której wydany zostanie wyrok zaoczny. W tym wypadku nastąpiłaby konfiskata całego majątku ruchomego i nieruchomego Ottona Habsburga.

Komitet Nieinterwencji umrze „śmiercią głodową"

O ile szereg mocarstw nie zapłaci swych udziałów

L o n d y n. (PAT) Na najbliższy poniedziałek zwołane jest posiedzenie Komitetu Nieinterwencyjnego i jedynym punktem porządku dziennego jest sprawa finansów. Komitetowi Nieinterwencyjnemu grozi „śmierć głodowa" z racji całkowitego wyczerpania zasobów pieniężnych. W poniedziałek sekretarz generalny Komitetu oznajmi na posiedzeniu, że o ile zalegające udziały szeregu mocarstw nie zostaną wpłacone, cała organizacja Komitetu Nieinterwencyjnego będzie musiała ulec likwidacji 15 maja.

Francuska rada gabinetowa

P a r y ż. (PAT). Na posiedzeniu Rady Ministrów premier Daladier przedstawił ogólną sytuację kraju i warunki, w jakich będą w przyszłości badane i uchwalane dekrety, dotyczące uzdrowienia gospodarki i finansów. Dekrety te będą musiały być przed 1 maja przedłożone Radzie Ministrów.

Minister B o n n e t wygłosił dłuższe exposé o sytuacji międzynarodowej, przy czym wiele uwagi poświęcił porozumieniu włosko - angielskiemu i pierwszym rozmowom francusko-włoskim.

Minister M a r c h a n d e a u zdał sprawozdanie z sytuacji finansowej, przy czym wskazał na to, że ożywienie i wzrost zaufania na rynku walorów pociągnęły za sobą korzystne reperkusje na skarb.

Minister S a r r a u t przedstawił gabinetowi zarządzenia, które poczynił w sprawie wysiedlenia uciążliwych cudzoziemców.

20 tysięcy kozaków w Mandżukuo

C h a r b i n. (PAT). Miesięcznik rosyjski, wydawany w Charbinie „Łucz Azii" podaje, iż na terytorium Mandżukuo znalazło schronienie 20 tysięcy emigrantów-kozaków.

Większość z nich to zabajkalscy, amuryjscy i ussuryjscy kozacy, którzy opuścili swe stanice w czasie przewrotu bolszewickiego, by schronić się na pobliskich ziemiach Mandżukuo.

Ograniczenia dla cudzoziemców w Brazylii

R i o d e J a n e i r o. (ATE). Prezydent Brazylii Vargas podpisał dekret zakazujący na terytorium brazylijskim istnienia zagranicznych partyj politycznych, regulujący działalność szkół, towarzystw i dzienników zagranicznych, zakazujący manifestacyj o charakterze politycznym, urządzanych przez cudzoziemców zarówno pod gołym niebem jak w lokalach zamkniętych, oraz zakazujący cudzoziemcom noszenia odznak. (Przepisy te w dużej mierze dotyczyć będą Polaków, licznie zamieszkałych w Brazylii — przyp. red.)

Czeskie demonstracje przeciw niemieckiej fladze

P r a g a. (ATE) Około 14 osobników wtargnęło do ogrodu okalającego willę radcy poselstwa niemieckiego, Andora Hencke. Napastnicy obrzucili kamieniami okna mieszkania, przy czym wybito około 12 szyb. Poprzednio obrzucono dwóch służących, znajdujących się w ogrodzie, nie raniąc jednak szczęśliwym trafem żadnego z nich.

Demonstracja, nosząca cechy zorganizowanej akcji, nastąpiła po nieuwzględnieniu przez personel służbowy w willi żądania usunięcia flagi ze swastyką, którą można było z ulicy dostrzec wiszącą w jednym z pokojów.

Żądaniu usunięcia flagi odmówiono ze względu na eksterytorialny charakter willi.

Niezwykły spadek temperatury

B e r l i n. (Tel. wł.). Niezwykły jak na obecną porę spadek temperatury zanotowano na Śląsku niemieckim. Jak donoszą z Wrocławia, w nocy na środę na Śląsku zanotowano mrozy, dochodzące do 12 stopni poniżej zera. W dolinie zanotowano przeciętną temperaturę, dochodzącą do 7 stopni poniżej zera. Pomiary temperatury przyziemnej wykazały przeciętnie 10 stopni mrozu. W górach mierzono od minus 10 do minus 12 stopni, a w najwyższych warstwach górskich temperatura dochodziła do 17 stopni poniżej zera.

Skazany Codreanu skarży prof. Jorgę

Represje wobec prasy

B u k a r e s z t (Tel. wł.) Przywódca rozwiązanej rumuńskiej „Żelaznej Gwardii" i legionistów rumuńskich, Codreanu, który jak wiadomo skazany został na 6 miesięcy więzienia, zatrzymany został w areszcie i przewieziony celem odbycia swej kary do jednego z więzień rumuńskich. Codreanu, który w końcu swego procesu nie bronił się zupełnie, nie założył wbrew pierwotnym zapowiedziom apelacji od wyroku.

Natomiast onegdaj Codreanu złożył ze swej strony skargę przeciwko b. premierowi rumuńskiemu prof. Jordze o zniesławienie. Prof. Jorga ogłosił w prasie list, w którym zarzuca Codreanu, iż podczas jednej z rewizyj, przeprowadzonych u niego, znaleziono kompromitujące dowody i listy, wskazujące na antypaństwową działalność Codreanu i zdradę stanu. Codreanu twierdzi, że podobnych listów u niego nie znaleziono.

B u k a r e s z t (Tel. wł.) W związku z procesem Codreanu, zakończonym skazaniem oskarżonego, dokonano ostatnio licznych konfiskat pism opozycyjnych. Cenzura nie pozwoliła na obszerniejsze sprawozdania z tego procesu, a w ostatnim dniu prasa ograniczyła się tylko do podania wyroku.

Niezależnie od tego władze ostatnio skonfiskowały dodatkowo liczne pisma z powodu zamieszczenia sprawozdań z procesu z pierwszych dni i nałożyła w kilku wypadkach bardzo ostre kary. M. i. dziennik „Ordinea" zakazany został na przeciąg jednego miesiąca, a organ caranistów „Romania Noua" zakazany został na nieokreślony na razie czas.

Stosunki z Litwą

W a r s z a w a (Tel. wł.). Obaj posłowie w Kownie i Warszawie objęli znów swoje funkcje i w najbliższym czasie przystąpią do rozmów o dalsze unormowanie stosunków. Panuje przekonanie, że w początkach maja nastąpią mianowania. (w)

Gen. Roja wystąpił ze Stronnictwa Ludowego

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Gen. Roja ogłosił wystąpienie ze Stronnictwa Ludowego, w którym zresztą nie odgrywał większej roli. (w)

Nagrody naukowe kasy Mianowskiego

W a r s z a w a. (PAT). Sąd konkursowy nagrody z funduszu im. Leona Gallego przyznał dwie nagrody po zł 150 każda Józefowi Kuroczyckiemu za pracę p. t. „Teatry warszawskie od 1860—1865 r." oraz Zdzisławowi Skwarczyńskiemu za pracę p. t. „Próchno — Wacława Berenta na tle współczesnego mu powieściopisarstwa".

Na Litwie werbują do „czerwonych brygad"

K o w n o. (ATE) Litewska policja bezpieczeństwa wykryła na terenie Kłajpedy, Kowna oraz Szawli trzy bazy werbunkowe Litwinów do „czerwonych" brygad międzynarodowych w Hiszpanii. Bazy te organizacyjnie podlegały centrali werbunkowej w Użhorodzie w Czechosłowacji, która z kolei funkcjonowała w ścisłym porozumieniu z Kominternem.

Kierownikiem bazy kowieńskiej był Wolf Zysman, który przed 4 miesiącami przybył z Barcelony.

Zakupy broni Chin w ZSRR

L o n d y n. (ATE) „Daily Express" donosi o wielkich zakupach broni i amunicji w ZSRR dla Chin. Według tych doniesień tajna delegacja chińska przebywa od kilku dni w Moskwie, ażeby możliwie prędko nabyć materiał wojenny dla Chin. Delegacja ta miała zostać przyjęta przez Stalina.

Dostawa wspomnianego materiału wojennego ma się składać z 120 ciężkich samolotów bombowych, 40 lżejszych samolotów, 80 ciężkich czołgów i 200 lżejszych czołgów oraz kilkuset wagonów amunicji.

Chiny miały uzyskać od Rosji Sowieckiej czterolетni kredyt. Specjalnie wyszkoleni piloci sowieccy udadzą się na zakupionych przez rząd chiński samolotach do Chin, pozostały zaś materiał wojenny przetransportowany zostanie do Chin przez Władywostok.

Wybuch wulkanu

T o k i o. (PAT). W środę nastąpił wybuch wulkanu Asama, położonego o 90 mil na północny zachód od Tokio.

Jest to najsilniejszy wybuch od 5 lat, połączony z silnymi wstrząsami podziemnymi, które trwały pół godziny.

Popioły, wyrzucane przez wulkan w ciągu 20 minut, zasypały całą okolicę powodując wielki pożar lasu.

Z NASZEGO STANOWISKA

Socjalizm — żydowska idea i żydowski interes

W jednej z gazetek socjalistycznych można było niedawno wyczytać, że robotnicy, okazujący skłonność do antysemityzmu nie powinni zapominać, iż Marx w żadnym z trzech przez siebie napisanych tomów „Kapitału" nie zalecał proletariatowi walki ras. Tu redaktor socjalistyczny stracił orientację do cna. Tak wcale nie było. Marx (własnoręcznie) napisał tylko jeden tom „Kapitału", a dalsze dwa zmajstrował inny Żyd, Engels. Zaś oliwy do ognia dolał trzeci Żyd, imieniem Lassalle. To tylko dla ścisłości.

Zgadza się, że Marx nie zalecał walki ras. Ale chorobliwie propagował walkę klas. Bo walka ras, znaczy tyle, co walka z pasożytnictwem żydowskim, podczas gdy walka klas polega na podjudzaniu np. jednych Polaków przeciw drugim, — na czym tak bardzo zależy Żydom. Nie chciał przeto Marx świadomie nieprzychylnie odnosić się do Żydów, sam będąc stuprocentowo rasowym, pełnokrwistym Żydem. A w ślad za Marxem poszli wszyscy inni Żydzi, „duchowi" przywódcy socjalizmu, i to we wszystkich krajach i miastach.

Na przykład leży przed nami socjalistyczna broszura agitacyjna, napisana w języku niemieckim. Napisał ją przed wojną skrajny socjalista, Żyd Haase. Propaguje on m. i. wielkie domy towarowe jako rzekomo korzystne dla robotników źródła zakupów. Że te domy towarowe w Niemczech przed wojną były w wyłącznym posiadaniu Żydów — o tym tow. Haase ze zrozumiałych względów nie pisnął słówkiem. A przecież w gruncie rzeczy socjalistom-Żydom o nic więcej nie chodzi, jak o napędzenie handlarzom żydowskim klienteli.

Potwierdzi to każdy, kto z bliska przygląda się nieraz np. kupującym u Żydów na ul. Kramarskiej, Żydowskiej i Wronieckiej w Poznaniu. Gdyby tych żydowskich klientów wylegitymowano, okazałoby się, że w 80-ciu procentach rekrutują się oni ze socjalistów lub członków czerwonych związków klasowych, co na jedno wychodzi. Ci ludzie idą za głosem swoich „przywódców", którzy — jak ich kolega Haase — wiedzą, czego chcą i dokąd dążą. A gdybyśmy im wytknęli, że napędzanie klientów kapitalistom, do których w pierwszym rzędzie zaliczają się Żydzi — sprzeciwia się hasłom socjalistycznym, to w tej chwili przytoczą nam z „Manifestu Komunistycznego", że „socjalizm chce zatrzymać technikę (!) kapitalistycznej produkcji, a usuwa tylko zysk osobisty".

Powiadam, ludzie trochę bici w ciemię, na tym maniactwie nie polapią się, chociażby na głowie stanęli. Dlatego walą „klasowcy" na Kramarską po tandetę aż się kurzy, nie bacząc wcale na przysparzanie Żydomkapitalistom „osobistych zysków".

A Drobner — to nic? Właśnie towarzysz Drobner jest tym Żydem, który na ostatniej swej rozprawie sądowej w Krakowie przyciśnięty do muru przyznał, że w czasie krakowskich strajków w sporach pracodawców z robotnikami tak się świetnie spisał, że fabrykanci (żydowscy) dziękowali mu nieraz serdecznie za likwidację strajków. — Niech teraz trzeźwo myślący robotnicy sami osądzą, czyjej kieszeni bronił socjalista Drobner, jeżeli zainteresowani fabrykanci żydowscy poczuli się do miłego obowiązku podziękować mu za likwidację strajków...

Opłaca się więc Żydom być socjalistami. Socjalizm jest nie gorszym dla nich interesem od importu pomarańcz, od szmuglu i handlu żywym towarem. Oj, rżną żydy kapitał na „Kapitale" Marxa i na socjaliźmie, a w ich książkach i gazetach nazywa się — „wszystko dla ciebie ludu pracujący!"

Demokracja—obroną Żydów

Nie od dziś mówimy, kto i co naprawdę stoi za pozornie wzniosłymi hasłami demokracji. Każdy Polak powinien wiedzieć, że demokracją kierują dla swoich celów Żydzi. Ale też wielu Polaków nie wierzy w to i usiłuje demokrację pogodzić z polskim systemem rządzenia i urządzania państwa. Dla tych Polaków mamy teraz klasyczną próbkę, czym jest demokracja z kraju najbardziej demokratycznego pod słońcem, z „ziemi obiecanej" demokracji — z Czechosłowacji.

Narodowcy tamtejsi wydają pismo pod nazwą „Czeska Vyzva", w którym niemało miejsca poświęcają znaczeniu Żydów i ich roli w burzeniu świata aryjskiego. Oczywiście wiele miejsca zajmują tam wzmianki o Żydach w Polsce i o walce Stronnictwa Narodowego z Żydami. Ostatnio 8 numer tego pisma został w całości skonfiskowany za dwa wierszyki antysemickie i karykaturę, przedstawiającą Łódź w szponach kapitału żydowskiego — przedrukowane z humorystycznego czasopisma polskiego „Pokrzywy".

Tak tedy w kraju wolności prasy i słowa realizuje się demokrację. Trzeba dodać, że skonfiskowane wierszyki i karykatura wcale nie mogły przyczynić się do wywołania niepokoju, gdyż nadtytuł nad nimi brzmiał: „Jak ich Polacy kochają", a więc był tylko ilustracją stosunków polskich. Łatwo dostrzec, że konfiskata nastąpiła na rozkaz kierowników demokracji, tj. Żydów.

Warto dodać, że „Czeskiej Vyzvie" skonfiskowano tekst noty rządu polskiego do czeskiego w sprawie komunizmu.



Związek Młodej Polski wystąpił z OZN

Oświadczenie p. Rutkowskiego złożone zastępcy gen. Skwarczyńskiego

Warszawa (Tel. wł.) W środę rano do płka Wendy, zastępującego nieobecnego gen. Skwarczyńskiego, przybył kierownik Zw. Młodej Polski, Rutkowski i złożył oświadczenie, podpisane przez wszystkich działaczy tej organizacji z całego kraju. We wspomnianym oświadczeniu Zw. Młodej Polski ogłasza niezależność organizacyjną wobec wszystkich ugrupowań politycznych i samodzielność każdej decyzji.

Następnie p. Rutkowski wydał rozkaz organizacyjny, nakazujący wycofanie przedstawicieli Zw. Młodej Polski ze „Służby Młodych" OZN.

Oświadczenie Zw. Młodej Polski opiera się na deklaracji ogłoszonej przez płka Koca, który jak wiadomo popierał bardzo wybitnie Zw. Młodej Polski, co stało się przyczyną jego upadku. (w)

Szef „Ozonu" robi „czystkę"

Warszawa (Tel. wł.) Secesja Związku Młodej Polski z „Ozonu" wywołała swoje konsekwencje. Pod wieczór został wydany komunikat szefa „Ozonu", stwierdzający, że Z. M. P. był faktycznie narzędziem „Falangi" i stanowił obcy ośrodek dyspozycji. Wskuteg tego szef „Ozonu" postanowił dokonać reorganizacji przez wykluczenie z „Ozonu" i Związku Młodej Polski kierowników, którzy podpisali oświadczenia złożone swego czasu płk. Wendzie.

Jednocześnie szef „Ozonu" zarządził nowe nominacje władz organizacyjnych. Kierownikiem tymczasowym ZMP został mjr Edward Galinat, kierujący służbą młodych „Ozonu", a zastępcą został Henryk Puziewicz, który stał na czele sekcji wiejskiej Związku Młodej Polski.

Szefem organizacyjnym ZMP mianowano Wacława Zagórskiego, b. członka Legionu Młodych, kierownictwo sekcji akademickiej powierzono Jerzemu Sadkowskiemu, dawnemu działaczowi Związku Młodych Narodowców, kierownictwo sekcji robotniczej powierzono Eugeniuszowi Basińskiemu, dawnemu członkowi Legionu Młodych, kierownictwo sekcji wiejskiej — Antoniemu Baczewskiemu ze Związku Młodzieży Ludowej itd.

Komunikat twierdzi, że nowo mianowani objęli o godz. 16 urzędowanie. Mjr. Galinat połączył się telefonicznie z kierownikami okręgów Związku Młodej Polski i wezwał ich natychmiast do Warszawy, wyznaczając odprawę kierowników oddziałów prowincjonalnych na godz. 24 w nocy z 21 na 22 bm.

Mamy tedy faktycznie dwa Związki Młodej Polski: jeden Związek przy ul. Matejki w lokalu „Ozonu", drugi Związek przy ul. Wiejskiej. (w)

GŁOSY ECHA

W „sanacyjnej" dżungli

W związku z wykluczeniem posła Budzyńskiego z „Ozonu" konserwatywny „Czas" pisze:

„Jak się dowiadujemy. wykluczenie posła Budzyńskiego z Obozu Zjednoczenia Narodowego było ostatnim aktem walki tej grupy z wicemarszałkiem Miedzińskim. Walka ta toczona głównie na odcinku młodzieży i „ozonowym", przybrała gwałtowne formy na forum sejmowym podczas ostatniej sesji budżetowej.

„Obecna decyzja gen. Skwarczyńskiego była zapewne inspirowana przez płka Miedzińskiego, a ofiarą jej stał się poseł Budzyński jako formalny redaktor tygodnika „Jutro Pracy" i odpowiedzialny z tego tytułu za artykuł atakujący „Gazetę Polską".

„Jutro Pracy" w poszukiwaniu nowych elementów mogących posłużyć tej grupie do rozgrywek politycznych, po nieudałych próbach odegrania decydującej roli w montowaniu odłamów O.N.R., pozyskało ostatnio do współpracy p. Rowmunda Piłsudskiego, b. prezesa „Myśli Mocarstwowej"."

Prasowa Agencja Narodowa pisze, jakoby cała grupa „Jutra Pracy" miała być skreślona z list „Ozonu". Obok secesji Związku Młodej Polski, o czym donosimy w telegramach, jest to objaw nowego kruszenia się „sanacji" z innego końca. Co się załata na lewo, to się dziurawi na prawo. I naodwrót...

Nie wolno zmuszać dzieci do abonowania pism

W kwietniowym numerze „Miesięcznika Kościelnego" archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej przedrukowano okólnik Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w sprawie czasopism dla dzieci i młodzieży szkolnej. Okólnik ten przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

„W notatkach prasowych oraz na zebraniach opiek rodzicielskich odzywają się w ostatnim czasie głosy w sprawie rzekomego wywierania przez niektóre szkoły nacisku do przymusowego abonowania pisemek przez młodzież szkolną. Zgodnie z wskazaniami programu nauki w publicznych szkołach powszechnych przypominam, że wszelki przymus powinien być w tej dziedzinie wykluczony oraz, że uchylanie się dziecka względnie rodziców od prenumeraty względnie od udziału w prenumeracie czasopisma nie może pociągnąć za sobą np. obniżenia stopnia z języka polskiego lub tym podobnych konsekwencyj. Zwracam także uwagę, że wskazania programowe przewidują obok czytania pisemek, prenumerowanych przez klasę, również czytanie roczników z lat ubiegłych oraz, że nie jest rzeczą konieczną, by wszystkie dzieci w klasie równocześnie czytały jedno i to samo pisemko. W trudnych warunkach, w jakich znajduje się znaczna liczba szkół ze względu na ubóstwo młodzieży, najbardziej wskazaną formą wyzyskania tego zaleconego przez program środka pomocniczego w nauce języka polskiego będzie prenumerata, opłacona z funduszów szkoły (budżet szkolny, fundusz opieki rodzicielskiej, dochody z imprez itp.). Wyboru pisemek winna dokonywać Rada Pedagogiczna.

„Przy sposobności zwracam uwagę, że lista dozwolonych przez ministerstwo czasopism dla dzieci i młodzieży została w bieżącym roku szkolnym uzupełniona dwutygodnikiem „Młody Polak", dozwolonym do użytku szkolnego dla uczniów wyższych klas szkół powszechnych (Dz. Urz. z 30 stycznia 1937 r. poz. 17).

„Kurator Okręgu Szkolnego
„(—) Dr Jan Jakóbiec."

Z okólnika tego wynika jasno, że nie wolno wywierać na dzieci nacisku w kierunku abonowania „Płomyka".

Co wart jest rząd Daladiera?

„Warsz. Dziennik Narodowy" wyjaśnia zagadkę podejrzanej jednomyślności w parlamencie francuskim, która się ujawniła przy głosowaniu za nowym rządem Daladiera. Tłumaczy się to przyjętą obecnie taktyką masonerii, która pragnie jak najdłużej utrzymać się przy władzy i dlatego, obdarzając rząd p. Daladiera pełnomocnictwami, chce narzucić Francji swoją politykę na drodze do pewnego stopnia rządów autorytatywnych. Rządy te mają nadzieję znaleźć oparcie w reakcji opinii, skierowanej przeciw poprzednim rządom „frontu ludowego".

„Wypadki w Europie — pisze „Warsz. Dziennik Narodowy" — i rozwój stosunków wewnętrznych we Francji wstrząsnęły opinią publiczną w tym kraju. Opinia ta zajęła stanowisko wyraźnie niechętne w stosunku do „frontu ludowego", jego polityki gospodarczej i finansowej oraz chęci wplątania Francji w wojnę w obronie czerwonej Hiszpanii.

„Na tej reakcji w opinii opiera się nowy rząd. Jest on o całe niebo więcej wart od rządu p. Bluma, choć zasiada w nim dziewięciu ministrów z rządu poprzedniego. Nie jest on jednak tym rządem, który wyprowadzi Francję z obecnego położenia — nie jest ostatnim rządem okresu przejściowego."

Dni trzech nowych Świętych

W dekrecie kanonizacyjnym wyznaczono dni, przeznaczone dla czci wyniesionych ostatnio na Ołtarze Pańskie trzech Świętych. Mianowicie: św. Andrzeja Boboli obchodzić będziemy 16 maja, św. Jana Leonardiego — 9 października, św. Salwatora da Horta — 18 marca. (KAP).

Sztuczny blask robót publicznych

Rok bieżący nie przewyższy rozmiarami robót w roku ubiegłym — Normalne inwestycje państwowe winny być pokrywane z normalnych dochodów państwa

Dzień 1 kwietnia jest oficjalnie dniem rozpoczęcia pracy na robotach publicznych. W rzeczywistości roboty publiczne, zależnie od warunków, prowadzone są już częściowo i w marcu, a najczęściej na sile przybierają dopiero w lipcu.

Rząd pragnie zatrudnić bezpośrednio przy robotach publicznych około 200 tysięcy robotników. Pociągnąć to ma za sobą znaczne ożywienie w przemyśle prywatnym, który dostarcza na roboty publiczne żelaza, betonu, kamienia itp, co wciągnie do pracy drugie 200 tys. bezrobotnych. Tak przynajmniej liczą zawodowi optymiści.

Tegoroczny plan inwestycyjny zestawiony został przez wicepremiera Kwiatkowskiego niezwykle efektownie i wynosi aż 1.080 miln. zł. Nikt dotąd do tej sumy nie doszedł...

Nie trzeba dać się zasugerować tej olbrzymiej sumie. W kwocie tej mieszczą się inwestycje samorządów na 110 miln. zł, kredyty wojskowe na 240 miln. zł, zwykłe inwestycje budżetowe na 265 miln. zł, zwykłe inwestycje przedsiębiorstw (kolej, poczta) i monopoli państwowych na 115 miln. zł, budowa kolei Śląsk—Gdynia z funduszów francuskich dzierżawców 29 miln. zł i wiele podobnych. Tym włączonym tu, często sztucznie, sumom zawdzięczamy ów efektowny miliard zł, przyznaczony w r. 1938/39 na inwestycje. Można by, idąc za wzorem min. Kwiatkowskiego, włączyć jeszcze inwestycje przemysłu, rękodzieła i rolnictwa, a wtedy otrzymalibyśmy obraz jeszcze piękniejszy.

Rzeczywistość jest oczywiście znacznie skromniejsza.

Rok 1938 niewiele się będzie różnił od r. 1937. Będzie rokiem niemal normalnych, a koniecznych stale, inwestycyj.

Trzeba przyjąć jako stan normalny i jako wysiłek normalny państwa naszego „roczne wydatki inwestycyjne" na około miliard zł.

Budżet państwa to nie tylko budżet administracji, z natury rzeczy konsumcyjny i wegetacyjny. Budżet państwa ma i musi mieć stale poważne kredyty tzw. nadzwyczajne, inwestycyjne. Środki komunikacyjne (drogi, koleje, poczta, rzeki), budownictwo państwowe (szkoły, sądy, budynki administracyjne), budownictwo wojskowe i zapasy mobilizacyjne pochłaniają obecnie i pochłaniać będą w przyszłości sumy bardzo poważne. Wydatki na te wszystkie cele, skupione dziś w osobnym, 4-letnim planie inwestycyjnym, poza budżetem, robią na niefachowcach wrażenie potrzeb chwilowych. Jest to pogląd najzupełniej mylny. Są to bowiem wydatki stałe.

Punktem wyjścia dla wszystkich, tak obecnych, jak i przyszłych kierowników państwa musi być zasada, iż normalne dochody państwa muszą wystarczyć na normalne potrzeby państwa.

Dziś jest inaczej.

W latach kryzysu rządy wydzieliły z normalnego budżetu państwa wiele normalnych, ba, pierwszorzędnej wagi, działów i — zaspokojenie ich przekazały albo specjalnym funduszom albo samorządom albo — doraźnym planom inwestycyjnym. Min. Kwiatkowski poszedł jeszcze dalej: zabiera on kolejom i poczcie wypracowany przez nie dochód, a na renowacje torów, taborów, linij i na nowe prace odsyła je na rynek kredytowy. Jest to stan anormalny, a zatem przejściowy. Gdyby miał trwać dłużej, gdyby normalne prace na drogach i rzekach, na kolejach i pocztach, w wojsku i poza wojskiem, miały być finansowane poza budżetem z doraźnie zaciąganych pożyczek, prędzej czy później dojść byśmy musieli do ogłoszenia niewypłacalności. Już w r. 1938/39 obsługa długów państwowych pochłania około 400 miln. zł.

W dążeniu do zdrowego, normalnego budżetu, zaspakajającego najważniejsze potrzeby państwa, mamy jeszcze przed sobą drogę bardzo daleką do przebycia.

STANISŁAW RYMAR.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 20 kwietnia. Żyto 18,75—19,00; pszenica I. st. 24,50—25,00, II. st. 23,75—24,25; jęczmień I. gat. 17—17,25, II. gat. 16,75—17,00; owies 17,75—18,25; otręby żytnie 12,50—13,00; otręby pszenna m. 14,75—15,25, śr. 14,25—14,75, gr. 15,25—16,00, mąka żytnia 65% 22,75—29,25; mąka pszenna 65% 37,75—38,75.

Katowice, 20 kwietnia. Żyto 20,25—20,50 pszenica cz. tw. 27—27,50, jedn. 26,50—27,00. zb. 26—26,50; jęczmień przem. 18,50—19,00. past. 18—18,25; owies jedn. 21—21,50, zb. 19,50—19,75; otręby żytnie 11,25—11,75; otręby pszenne gr. 14,50—15,00, śr. 13,50—14,00, m 13—13,50; mąka żytnia 65% 29,50—30,50; mąka pszenna 65% 38—38,50.

Lwów, 20 kwietnia. Żyto I. st. 19,75—20,00, II. st. 19—19,25; pszenica cz. j. 26,75—27,00, zb. 25,75—26,00, biała jedn. 27,25—27,50, zb. 26,25—26,50; jęczmień przem. 16,25—16,75, past. 15,25—15,50; owies I. st. 20,25—20,50, II. st. 18,75—19,25; otręby żytnie 10,50—10,75; otręby pszenne gr. 13—13,25, śr. 11—12,00, m. 12,50—12,75; mąka żytnia 65% 29,50— 30,00; mąka pszenna 65% 38,50—39,00.

Łódź, 20 kwietnia. Żyto 20,50—21,00; pszenica 27—27,50, zb. 26,25—26,75; jęczmień przem. 17—18,00; owies jedn. 20,75—21,00 zb. 19,50—19,75; otręby żytnie 13,50—13,75; otręby pszenne śr. 13,75—14,00, gr. 14—14,25; mąka żytnia 65% 29,75—30,25; mąka pszenna 65% 39—40,00.

Warszawa, 20 kwietnia. Żyto I. st. 20,25—20,75; pszenica 28—28,50, jedn. 28—28,50, zb. 27,50—28,00; jęczmień I. st. 17,75—18,00, II. st. 17,25—17,50, III. st. 16,75—17,25, owies I. st. 21,50—22,00, II. st. 19,75—20,25; otręby żytnie 12,25—12,75; otręby pszenne gr. 16,25—16,75 śr. 14,75—15,25, m. 14,75—15,25; mąka żytnia 65% 28,25—28 75; mąka pszenna 65% 37,50—39,50.

Ograniczenia wwozowe z powodu pryszczycy

Warszawa. (Tel. wł.) Z okazji wybuchu zarazy pryszczycy u bydła, nastąpiły pewne ograniczenia wywozowe, tak np. Jugosławia wstrzymała import do Polski nawet siana i słomy, natomiast wyroby mleczne i smalec otrzymuje nadal. (w)

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu rozwiązana

Poznań, 20. 4. — Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego wręczył prezesowi Izby Rzemieślniczej w Poznaniu dekret ministra przemysłu i handlu, rozwiązujący Izbę. Równocześnie dekret powierza komisaryczny zarząd Izby dotychczasowemu prezesowi p. Władysławowi Zakrzewskiemu i wiceprezesowi Stopie, przy współudziale komisarycznych członków pp. Ignacego Knopińskiego, Czesława Potockiego, Władysława Borońskiego z Poznania oraz pp. Jankiewicza ze Środy i Mazanowskiego z Chodzieży.

Powodem rozwiązania Izby są podobno zmiany personalne, wynikające ze zmiany granic województwa poznańskiego.

Polskie szyny kolejowe dla Bułgarii i Argentyny

Rybnik, 20. 4. W dalszej serii poważnych zamówień w hutach Wspólnoty Interesów dokonanych przez Bułgarię na dostawę 2.000 ton szyn kolejowych za sumę 700.000 zł.

Drugie zamówienie na dostawę szyn kolejowych wypłynęło z Argentyny, która na razie jako próbną dostawę zamówiła 1000 ton szyn za sumę 350.000 zł.

Ponadto firma „Polmin" zamówiła w hucie Batory w Chorzowie za 2 miliony złotych rur do gazociągów. (p)

O utworzenie giełdy zbożowej w Brześciu

Na skutek memoriału sfer przemysłowych Polesia wyjechała do Brześcia nad Bugiem delegacja wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej celem utworzenia w Brześciu oddziału giełdy zbożowo-towarowej.

COP bez Żydów

Na zebraniu kupców chrześcijańskich w Sandomierzu uchwalono zwrócić się do władz centralnych z memoriałem, aby zabroniono Żydom mieszkać i handlować w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

W motywach tej uchwały, kupcy chrześcijańscy Sandomierza piszą, że Żydzi, jako element wrogi, nie mogą zamieszkiwać tak ważnego dla obrony kraju odcinka.



Pięściarskie mistrzostwa Polski

Kto walczy — Sobkowiak i Kolczyński mają walczyć w eliminacjach

W sobotę i w niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi finałowe walki o indywidualne mistrzostwo Polski w pięściarstwie. Zawody odbędą się w nowowybudowanej hali sportowej w parku im. Poniatowskiego.

Polski Związek Bokserski postanowił rozstawić w wadze muszej Żyda Rundsteina i Jasińskiego, w piórkowej — Czortka i Chrostka, w półśredniej — Jańczaka i Jareckiego, w średniej — Pisarskiego i Florysiaka, w półciężkiej — Karolaka i Pietrzaka, w ciężkiej Piłata i Dorobę.

W poszczególnych wagach walczyć będą następujący zawodnicy:

Waga musza — tytułu mistrza Polski broni Rundstein, przeciwnikami jego są Jasiński (Śląsk), Czerwiński (Poznań) i Trunarz (Lwów) (Lwów).

Kogucia — tytułu mistrza Polski broni Koziołek (Poznań), walczą poza tym Górecki (Lwów), Górecki (Białystok) i Szreiter (Łódź).

Piórkowa — tytułu mistrza Polski broni Chrostek (Lwów); poza tym w tej wadze walczą Czortek (Warszawa), Janowczyk (Poznań) i Augustowicz (Łódź). Start tego ostatniego znajduje się pod znakiem zapytania ze względu na kontuzję, odniesioną w czasie pracy.

Lekka — mistrz Polski Woźniakiewicz został wyeliminowany przez Kowalskiego. Walczą w tej wadze Kowalski (Warszawa), Kowalewski (Łódź), Zieliński (Lublin) i Vogt (Poznań).

Półśrednia — mistrz Polski Sipiński odpadł w mistrzostwach Poznania. Walczą Jarecki (Poznań), Wierzbicki (Wołyń), Fiszer (Śląsk) i Jańczak (Warszawa).

Średnia — tytułu mistrza Polski broni Pisarski (Łódź). Walczą poza tym Ożarek (Warszawa), Florysiak (Poznań) i Michniewicz (Lwów).

Półciężka — mistrz Polski Szymura przegrał w eliminacjach z Karolakiem. Walczą Karolak (Gdynia), Pietrzak (Łódź), Łuka (Warszawa) i Szkwarkowski (Lwów).

Ciężka — tytułu mistrza Polski broni Piłat. Walczą poza tym Doroba (Warszawa), Białkowski (Poznań) i Baranowski (Lwów).

Z bardziej znanych bokserów poza wyeliminowanymi mistrzami Polski Woźniakiewiczem, Sipińskim i Szymurą, w mistrzostwach nie wezmą udziału Sobkowiak, Polus, Kolczyński, Kajnar i Wasiak.

*

Eliminacje berlińskie. Świetny pięściarz norweski Tiller, który startował przed kilkoma dniami w mistrzostwach brytyjskich, doznał w zawodach tych tak ciężkiego uszkodzenia ręki, że lekarz zabronił mu startować na ringu przez okres kilku tygodni.

Wobec powyższego Tiller (waga średnia) nie weźmie udziału w międzynarodowym turnieju najlepszych bokserów Europy (w Berlinie, 29 bm.), wyniki którego zdecydują o składzie reprezentacyjnej ósemki Europy na mecz ze Stanami Zjednoczonymi. W miejsce Tillera powołany został dodatkowo Pisarski.

Program walk eliminacyjnych w dniu 29 bm przewiduje następujące spotkania: Waga musza Paesani (Włochy) — Sobkowiak (Polska), Lehtinen (Finlandia) — Podany (Węgry); waga kogucia: Bondy (Węgry) — Sergo (Włochy), Koziołek (Polska) — Graaf (Niemcy); waga piórkowa: Schönberger (Niemcy) — Saunders (Irlandia), Völker (Niemcy) — Vicini (Włochy), Czortek (Polska) — Kreuger (Szwecja); waga lekka Nürnberg (Niemcy) — E. Agreen (Szwecja), Smith (Irlandia) — Henri (Francja); waga półśrednia M. Clancy (Irlandia) — Kolczyński (Polska), Murach (Niemcy) — Petersen (Dania); waga średnia: Baumgarten (Niemcy) — Corconane (Włochy), Campe (Niemcy) — Pisarski (Polska); waga półciężka Vogt (Niemcy) — Kuss (Czechosłowacja); waga ciężka: Runge (Niemcy) — Tandberg (Szwecja).

Dwie eliminacje

Łódź. — Drugiego dnia finałowych zawodów indywidualnych o mistrzostwa Polski, które odbędą się w Łodzi w sobotę i niedzielę, odbyć się mają dwie walki eliminacyjne, zarządzone przez zarząd PZB.

W wadze muszej spotkają się Sobkowiak z Rotholcem, a w wadze półśredniej — Kolczyński z pomorzaninem Lelewskim. Zwycięzcy z tych dwóch walkach eliminacyjnych staną prawdopodobnie na ringu w Berlinie w ramach turnieju, którego wyniki zdecydować mają o zestawieniu reprezentacji Europy na mecz bokserski ze Stanami Zjednoczonymi.

Legia pokonała A. I. K. 3:2

Warszawa — Trzydniowe zawody tenisowe rozegrane na kortach stołecznej Legii pomiędzy Legią i A. I. K. ze Sztokholmu zakończyły się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 3:2.

We wtorek odbyły się pozostałe gry pojedyncze.

Tłoczyński walczył ze Schroederem przegrywając w trzech setach 2:6, 5:7, 3:6. Polak grał wczoraj znacznie słabiej. Jedynie w drugim secie nawiązał on walkę ze Szwedem. W pozostałych setach Schroeder górował bardzo wyraźnie.

W drugim spotkaniu Spychała pokonał Vallena 6:3, 6:2, 6:1, wykazując bardzo dobrą formę.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Legia w stosunku 3:2. (Pat.)

Hokej na lodzie

Hokeiści polscy zdobyli mistrzostwo Charbina. W Charbinie zakończyły się zawody o mistrzostwo miasta. W zawodach startowały drużyny: polska, japońska, mandżurska i rosyjska.

W finale drużyna polska pokonała zespół rosyjski, zdobywając mistrzostwo Charbina. (Pat.)

Kolarstwo

Sprawa wprowadzenia w Polsce tzw. grupy „kolarzy niezależnych" nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana. Walne zebranie PZK uchwaliło, by zwrócić się jeszcze o wypowiedzenie się w tej sprawie do poszczególnych okręgów.

Lekka atletyka

Fiałka w Berlinie. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Berlinie międzynarodowy uliczny bieg na przełaj, na który ponownie zaproszony został znany maratończyk Polski, Fiałka, zeszłoroczny zwycięzca tego biegu.

Jak donoszą, Fiałka wyjedzie z Krakowa w piątek.

Łódzki okręgowy związek lekkoatletyczny organizuje w niedzielę dnia 24 bm. wielkie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne dla pań i panów. Według programu zawodów odbędą się następujące konkurencje:

Panowie: biegi 100 m i 1500 m. sztafeta 4 × 100 m i olimpijska, rzut oszczepem, skok o tyczce i w dal;

Panie: bieg 60 m, sztafeta 4 × 100 m, rzuty dyskiem kulą, skoki wzwyż i w dal.

W zawodach startować będą czołowi lekkoatleci łódzcy.

Piłka nożna

Zarząd Z. P. N. ustalił na specjalnej konferencji plan przygotowań Polski do piłkarskich mistrzostw świata.

Międzynarodowy turniej piłkarski, organizowany przez ŁKS z okazji 30-letniego jubileuszu, został przesunięty na 3 i 4-go września.

Pierwsze spotkanie ligowe w Łodzi rozegra ŁKS w dniu 24 bm. z krakowską „Wisłą".

Trzy drużyny prowincjonalne kandydują do tytułu mistrza krakowskiej ligi okręgowej. Rozgrywki niedzielne o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej przyniosły następujące wyniki: Wawel — Olsza 3:2. Krowodrza — Zwierzyniecki 1:0. Podgórze — Korona 4:1. Makabi — Cracovia Ib 1:0. Wisła Ib — Nadwiślan 5:0. Fablok — Grzegórzecki 2:1. Tarnovia — Garbarnia 0:0. Szczególnie wysoki poziom i emocjonujący przebieg miało ostatnie spotkanie, rozegrane w Tarnowie. Przez cały czas Tarnovia oblegała bramkę eksligowej Garbarni, grającej w swym najlepszym składzie. W Tarnowii nadzwyczajnie grała obrona i pomoc. W Garbarni obrona stanowiła mur nie do przebicia dla ataku Tarnovii.

Po rozgrywkach tabela wygląda obecnie tak, że Fablok z Chrzanowa zajmuje pierwsze miejsce z 19 pkt. (11 gier), 2. Tarnovia z 18 pkt. (12), 3. Chełmek z 17 pkt. (10). Walka staje się coraz ciekawsza, zwłaszcza gdy do groźnych konkurentów wymienionych przybyła Garbarnia, która za wszelką cenę pragnie powrócić do ligi państwowej. Największe szanse na zdobycie tytułu ma Tarnovia, która gra wszystkie większe spotkania u siebie, a po niej Chełmek.

Tabelka A klasy w Łodzi. Po niedzielnych rozgrywkach tabelka rozgrywek o mistrzostwo kl. A w Łodzi jest następująca:

	gier	pkt.	st. br.
1. Wima	10	18	29:8
2. Union Touring	10	15	23:9
3. P. T. C.	10	11	19:9
4. W. K. S.	10	10	20:15
5. Burza	10	10	18:17
6. Sokół (Pabj.)	10	9	11:13
7. Ł. T. S. G.	10	8	16:15
8. Sokół (Zg.)	10	7	7:13
9. S. K. S.	10	7	16:30
10. Widzew	10	7	15:31

Chcieli pójść śladami Maruszeczki

Policja ujęła zuchwałych napastników na posterunek policji w Małej Dąbrówce

Katowice. (AJS). Jak już donosiliśmy, w Dąbrowie Małej miał miejsce zuchwały napad na posterunek policji dwóch młodocianych bandytów, jak się później okazało, Dębińskiego i Wieczorka. Rabusie zranili posterunkowego, po czym zrabowali dwa karabiny służbowe oraz 7 ładownic ze 105 nabojami.

Bandyci uciekając spotkali idącą ze swym narzeczonym posługaczkę Otylię Białoń i strzelili do niej raniąc Białoniównę lekko w prawą rękę.

Zarządzono natychmiast obławę przy pomocy jednostek policyjnych okolicznych miejscowości oraz sił z komendy rezerwy w Katowicach. Obława ta doprowadziła nad ranem do osaczenia bandytów. Na widok zacieśniającego się koła obławy Dębiński i Wieczorek poczęli ostrzeliwać policję z zabranych karabinów. Strzały na szczęście nikogo nie raniły.

Policja pod ochroną tarcz zdołała dotrzeć do broniących się młodocianych bandytów, rozbroić ich i ująć.

Według zeznań Dębińskiego i Wieczorka chcieli oni pójść śladami Maruszeczki i w tym celu chcieli się zaopatrzyć w broń palną.

Po przesłuchaniu wstępnym na policji Dębińskiego i Wieczorka przekazano do dyspozycji władz sądowych i osadzono w więzieniu. Rannego posterunkowego umieszczono w szpitalu oo. bonifratrów w Bogucicach. Stan jego nie budzi poważniejszych obaw.

Echa katastrofy samochodowej pod Głownem

W autobusie jechała wycieczka członków kahału do cadyka z Góry Kalwarii



Jak już donosiliśmy, onegdaj na szosie Łódź — Warszawa, tuż za mostem w Głownie nastąpiła katastrofa autobusowa, w której cztery osoby doznały poważnych obrażeń. Zdjęcie przedstawia autobus w chwilę po wypadku.

Łódź, 20. 4. Pokrótce informowaliśmy o katastrofie autobusu w Głownie. Okazuje się, że autobusem tym jechała wycieczka żydowskich członków kahału do Góry Kalwarii, siedziby cadyka.

Autobus wskutek defektu stoczył się z nasypu z wysokości 6,5 m, przy czym czterej pasażerowie odnieśli rany. M. i. Boruch Mencyng (Pomorska 14) — uszkodzenie opłucnej, Chaim Goldsztajn (Podrzeczna 27) — złamanie kości nosowej, a dwóch dalszych lżejsze obrażenia.

Sam wypadek jednak z uwagi na osoby, jakie jechały w tym autobusie, jak i sam cel wycieczki wywołał wśród żydostwa łódzkiego ogromne poruszenie.

Osobliwy kościółek rybacki w Jastarni

Jastarnia. (PAT). Przed 6 laty stary drewniany kościółek rybacki w Jastarni na Helu chylił się ku upadkowi i mimo, że przedstawiał osobliwą formę budownictwa rybackiego, został rozebrany.

Na miejscu jego stanął obecnie kościół murowany, który posiada najosobliwsze w Polsce wnętrze świątyni. Stanowi bowiem pod względem oryginalności swego rodzaju unikat.

Każdy sprzęt kościelny, ołtarz itd. przypomina jak sprzęt rybacki, narzędzia połowu, czy też morze. Oryginalny jest główny ołtarz, zbudowany na „bacie" rybackim (wielka łódź żaglowa).

Twórcą pomysłowych rzeźb jest proboszcz jastarnicki ks. Stefański. Kościół w Jastarni stanowi jedną z ciekawszych atrakcyj turystycznych brzegu polskiego.

Egzaminy maturalne

Warszawa. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu zaczną się w Warszawie egzaminy maturalne, do których zasiądzie około 700 maturzystów. (w)

Jules Romain w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach przybędzie do Krakowa Jules Romain jako gość Penklubu polskiego. Do Warszawy przybędzie 21 bm. i wygłosi dwa odczyty: „Pisarz i czytelnik" oraz „Pisarz i bohaterowie". (w)

Jeszcze jeden spekulant żydowski w Berezie

Warszawa. (Tel. wł.) W Berezie Kartuskiej osadzono eksportera Jaskielberga, zarzucając mu m. i. także fałszerstwo weksli, pod które podpisał swą matkę. Oszustwa tego dokonał na kilkanaście tysięcy złotych.

Obecnie klienci zwrócili się z żądaniem wysłania do Berezy nakazów zapłaty tych weksli. (w)

Wisielec uciekł na widok policjanta

Warszawa — Przechodnie, idący przez lasek Bielański, między osiedlem tzw. „Zdobyczy Robotniczej" i szosą wiodącą do Warszawy, zauważyli wiszącego na drzewie człowieka. Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie i zajęto się ratowaniem desperata, który dawał jeszcze oznaki życia.

Po pewnym czasie, gdy na drodze ukazał się posterunkowy, desperat, który przyszedł już do przytomności, rzucił się do ucieczki.

Dogoniono niedoszłego wisielca, przy czym okazało się, że był to Stanisław Hrubek (Kaliska 14), umysłowo chory, który już kilkakrotnie zamierzał pozbawić się życia. Hrubka przewieziono do zakładu dla umysłowo-chorych.

Połóg na ulicy

Skandalicznym wypadkiem, jaki się zdarzył we Lwowie, zajął się min. opieki społecznej Kościałkowski

Lwów. — W ub. tygodniu wydarzył się we Lwowie skandaliczny wypadek połogu na ulicy śródmieścia Lwowa przed gmachem Ubezpieczalni Społecznej (przy ul. Fredry).

Tło tego niesamowitego wydarzenia przedstawia się następująco: Chora, którą przywieziono na furze do jednego z zakładów położniczych, podczas czynności przygotowawczych wspomniała, że należy do ubezpieczalni. Po tym oświadczeniu przygotowania natychmiast przerwano polecając chorej udać się do ubezpieczalni.

Chora po wyjściu ze szpitala zległa na furmance, stojącej na ulicy, przy czym zawezwać musiano do niej lekarza pogotowia ratunkowego.

Jak się dowiadujemy, minister opieki społecznej Kościałkowski zwrócił się telefonicznie do dyrektora Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, dra Świderskiego, polecając mu wszczęcie dochodzeń w tej ze wszechmiar skandalicznej sprawie.

Przez 12 lat wyłudzał pieniądze

Wykrycie sensacyjnej afery oszukańczej w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Niezwykła afera, ciągnąca się od lat 12, została dopiero teraz wykryta. Przed dwunastu laty wyemigrował do Ameryki mieszkaniec Warszawy Mojżesz Lipiński, pozostawiając żonę oraz dwoje dzieci.

Przez pierwsze dwa lata przychodziły regularnie listy od Lipińskiego oraz większe przesyłki pieniężne. Jednocześnie Lipiński zaopatrzył rodzinę w pieniądze niezbędne do sprowadzenia rodziny do Nowego Jorku, gdzie mu rzekomo udało się założyć dobrze prosperujące przedsiębiorstwo.

W trzecim roku na wiosnę, Lipińska z dziećmi wyjechała na letnisko do Otwocka, powierzając opiekę nad mieszkaniem przyjacielowi męża, niejakiemu Hermsztajnowi, nie przypuszczając na chwilę, jakie pociągnie to skutki. Hermsztajn przyjął list z Ameryki, nadesłany do Lipińskiej i napisał odpowiedź, zawiadamiając Lipińskiego, że żona jego umarła, wobec czego Hermsztajn musiał wziąć dzieci do siebie. Hermsztajn prosił Lipińskiego by pieniądze przesyłał dla dzieci.

Po pewnym czasie Lipińska nie otrzymując listów od męża, zaalarmowała Hermsztajna. Wtedy oszust sfałszował list od Lipińskiego, który rzekomo podawał, że zlikwidował swą fabrykę w Nowym Jorku i przeniósł się do Filadelfii. Na próżno Lipińska wysyłała listy do Filadelfii, skąd nie nadchodziły żadne odpowiedzi. Lipiński sądząc, że żona jego nie żyje, wstąpił w związki małżeńskie powtórnie, ale o dzieciach nie zapomniał, pisywał do nich listy, a na ręce Hermsztajna przesyłał dla nich pieniądze.

Po paru latach napisał, że chce dzieci zabrać do Ameryki, na co otrzymał od Hermsztajna odpowiedź, że dzieci uczą się dobrze i przerwa w nauce nie jest wskazana.

Lipińska nie otrzymując od męża wiadomości przez lat 10 i sądząc, że jest wdową zaczęła się rozglądać za mężem. Przed paru tygodniami Lipińska przyszła do mieszkania Hermsztajna podczas jego nieobecności. W tym czasie przyszedł listonosz, który przypuszczając, że Lipińska jest żoną Hermsztajna, wręczył jej list. Lipińska poznała pismo swego męża i na odwrocie koperty jego adres. Otworzyła list i przekonała się, że mąż jej pisze do dzieci. Zorientowała się wówczas, że padła ofiarą aferzysty.

Sprawa skończyła się wielką awanturą. Hermsztajn przyznał się do winy. Lipińska wysłała list do męża informując go o wszystkim, co zaszło. Ponadto wniosła skargę przeciw Hermsztajnowi o wyłudzanie pieniędzy w ciągu lat dwunastu. (w)

Dowcipny pomysł złodzieja

Warszawa — Na całkiem dowcipny sposób wpadł złodziej mieszkaniowy Stefan Legosz, który w drugi dzień świąt udał się do mieszkania Franciszka Marczaka na Targówku, gdzie bawiło się liczne grono gości i udając również zaproszonego, zasiadł do stołu, bawiąc całe towarzystwo.

Gospodarze w przekonaniu, że Legosz jest krewnym któregoś z zaproszonych przezeń gości, przyjmowali go bardzo serdecznie, bawiąc się doskonale dowcipami wesołego złodzieja.

Po pewnym czasie Legosz zauważywszy, że już większa część biesiadników porządnie sobie podchmieliła, zaczął, mówiąc językiem złodziejskim, obrabiać im kieszenie. Sprytny złodziej niechybnie doskonale by się obłowił, gdyby nie jedna z biesiadniczek, która zauważyła podejrzane manewry.

Po wyświetleniu całej sprawy wszyscy zebrani goście, ponieważ to był dyngus, sprawili sprytnemu złodziejowi tęgie „lanie", po czym oddali go w ręce policji.

Hernes ofiarą korby samochodowej

Znany felietonista Tadeusz Hernes uległ w czasie świąt nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu. Na wycieczce do Zagórowa podczas zakręcania motoru samochodu osunęła się niespodziewanie korba i p. Hernes upadł całym ciężarem ciała na rękę, doznając złamania dwóch kości śródręcza.

„Nieszczęśliwy" szofer, który jest obecnie pod opieką lekarza-chirurga, dra Tad. Suwalskiego, czuje się dobrze. P. Hernes z właściwym sobie humorem ćwiczy się we władaniu i pisaniu lewą ręką nie chcąc przerwać ukochanej przez siebie pracy.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na biedne dzieci bezdomnych na Komandorii: K. S. 10.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20.— zł.

Na biednych par. Naramowice: K. S. 10.—, razem 10.— zł.

Na „Caritas", okr. pozn.: N. N. na święcone dla biednych 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 15.— zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: W. J. z podziękowaniem za łaskę 1.—, P. P. z prośbą o łaski 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 176.— zł.

Na Miejski Kom. Obywatelski do walki z bezrobociem w Poznaniu. Dnia 15. 4. 1938 r. wpłaciliśmy na konto w P. K. O. 190.— zł.

KRONIKA SIERADZA

Żydzi kupują gmach szkolny. Jak wiadomo, przy ul. Zamkowej w środku getta żydowskiego stoi niewykończony jeszcze wewnątrz gmach szkolny. Poprzedni Zarząd Miejski zamierzał przeznaczyć go na szkołę dla Żydów, jednakże wskutek ożywionego ruchu odżydzeniowego gmachu nikt nie myślał dokończyć. Był nawet projekt rozebrania gmachu i pobudowania szkoły w innym miejscu dla polskich dziewcząt. Żydzi jednak nie dali za wygraną i podsunęli żydowską fundację z Łodzi, która ten gmach zamierza kupić. Zarząd Miejski zażądał od Żydów 50 000 zł i jak słychać, Żydzi się godzą na tę cenę i prwdopodobnie gmach zakupią. Zarząd Miejski ma zamiar za te pieniądze wybudować szkołę powszechną dla polskich dzieci. Byłoby jednak lepiej, by się Żydzi nie angażowali w kupna domów, gdyż i tak będą musieli w niedługim czasie opuścić nie tylko Sieradz, ale i samą Polskę.

KRONIKA STRYKOWA

Dar wielkanocny dla najbiedniejszych. Z inicjatywy ks. proboszcza parafii Stryków i miejscowej Akcji Katolickiej przeprowadzona została kwesta pod hasłem „Dar wielkanocny dla najbiedniejszych". Zbiórka wypadła stosunkowo dobrze. Zgromadzono dary w naturze i przeszło 40 zł gotówką, za którą zakupiono artykuły spożywcze.

W dzień poprzedzający Wielkanoc odbyło się uroczyste rozdanie najbiedniejszym parafianom przygotowanych paczek żywnościowych. Uroczystość zagaił ks. proboszcz, który poświęciwszy dary wielkanocne wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie do zebranych. Przemawiał także prezes Akcji Katolickiej St. Gołębiowski. Dar wielkanocny otrzymało 30 osób. (a)

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino As — „Świecznik królewski".
Kino Czary — „Rok 1914".
Kino Roma — „Robert i Bertrand".

Pogrzeb weterana z 1863 r. W dniu 18. bm. na miejscowym cmentarzu zostały złożone zwłoki weterana z r. 1863 śp. Walentego Ozoria-Koleczki. Zmarły był ostatnim bohaterem Powstania Styczniowego z terenu piotrkowskiego. W chwili zgonu liczył 96 lat. Bojownikowi o Polskę niepodległą z r. 1863 całe społeczeństwo Piotrkowa z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych na czele złożyło ostatni hołd, biorąc liczny udział w pogrzebie.

Pieniądze należy lokować w kasach. Nie przestrzegał tej zasady p. Leon Hetmanka ze wsi Wierzby Kluckie, a uciułaną gotówkę ok. 200 zł trzymał w mieszkaniu. W czasie nieobecności domowników w dniu 17. bm. nieznani sprawcy skradli oszczędności p. Hetmanka oraz garderobę.

Z żałobnej karty. W dniu 17. bm. zmarła w Piotrkowie śp. Kazimiera Kobosowa z Godlewskich, małżonka zasłużonego i cenionego lekarza piotrkowskiego. W dniu 18. bm. odbył się pogrzeb.

Kto zabił?

Piotrków, 20. 4. W dniu 17 bm. przy ul. Piłsudskiego 155 w Piotrkowie dokonano zabójstwa na osobie 40-letniej Leokadii Jagiełło. Zbrodni dokonano w mieszkaniu zabitej, oddając do niej cztery strzały rewolwerowe.

Niewątpliwie śledztwo policyjne wykryje sprawcę mordu.

Rozprawa nożowa

Piotrków, 20. 4. W dniu 18 bm. w lesie obok wsi Trzęs, gm. Kluki, został pokłuty nożami 24-letni Wacław Chudecki. Chudeckiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Piotrkowie.

Celem ujawnienia nożowców prowadzone jest energiczne dochodzenie.

Jak się wypędza duchy

Piotrków, 20. 4. W dniu 15 bm. we wsi Zielona Dąbrowa, pow. radomszczańskiego do mieszkania Marianny Kolskiej przybyła nieznana cyganka i pod pretekstem wypędzenia złych duchów wyłudziła od naiwnej wieśniaczki 340 zł, po czym zbiegła w nieznanym kierunku.

KRONIKA SULEJOWA

Kary na narodowców. Ostatnio starostwo piotrkowskie nadesłało szereg mandatów karnych sulejowskim narodowcom, m. in. ukarani zostali: prof. Teofil Kling, Stanisław Nowak, Bronisław Okoński, Cezariusz Ciecierski, Franciszek Mucha, Aleksander Cent, Kazimierz Mazerant, Eugenia Jabłońska, Feliks Twardowski, Ignacy Chmielewski i Irena Nalborska. Część ukaranych z prof. Klingiem na czele otrzymała mandaty karne dlatego, że znajdowali się w prezydium na zebraniu Stronnictwa Narodowego, które według zdania policji sulejowskiej było nielegalne, pozostali zaś w związku z bojkotem przedświątecznym sklepów żydowskich. Grzywny sięgają do 25 zł z zamianą na areszt. Wszyscy ukarani wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Rzemiosło łódzkie szuka dróg wyjścia z kryzysu

Dodatnie wyniki działalności chrześcijańskich zespołów spółdzielczych handlowo-wytwórczych i surowcowych

Łódź, 20. 4. Chrześcijańskie rzemiosło przeżywa bezsprzecznie ciężki okres. Warsztaty rzemieślnicze nie posiadając kapitałów obrotowych wiodą żywot suchotniczy. Rzemieślnik Polak nie jest w stanie naogół przyjąć większego zamówienia, ponieważ brak mu funduszów na zakup surowca. W tych warunkach rzemiosło polskie szczególnie silnie odczuwa konkurencję zasobnego finansowo rzemiosła żydowskiego.

Rzemiosło chrześcijańskie, szukając dróg wyjścia z kryzysu, pragnąc wzmocnić się gospodarczo i uniezależnić od Żydów, organizuje się w formie spółdzielni wytwórczo-handlowych względnie surowcowych. Na obszarze województwa łódzkiego w dawnych jego granicach powstało na przestrzeni lat ostatnich kilka spółdzielni rzemieślniczych. Wynik ich pracy jest zadawalający. Osiągnięte przez spółdzielcze zespoły rzemieślnicze rezultaty winny zwrócić uwagę najszerszych kół rzemieślniczych na tę formę pracy gospodarczej. Zespoły spółdzielcze, ogniskujące indywidualne wysiłki i kapitały, mogą odegrać przy odpowiedniej i właściwej organizacji dużą rolę w polepszeniu sytuacji na terenie polskiego rzemiosła.

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA W BRZEZINACH

Przegląd wyników osiągniętych przez chrześcijańskie spółdzielnie na terenie województwa łódzkiego rozpocznijmy od zobrazowania działalności Chrześcijańskiej Spółdzielni Krawieckiej w Brzezinach. Spółdzielnia została zorganizowana przez bezrobotnych krawców. Działalność gospodarczą oparła ona na zasiłku otrzymanym z Funduszu Pracy. Instytucja stale rozwija się. W ostatnim roku spółdzielnia zakupiła 10 nowych maszyn do szycia, powiększając ich stan do blisko trzydziestu. Wykonywuje prace otrzymane na podstawie przetargów od instytucyj państwowych i samorządowych, jak również wykonywuje zamówienia instytucyj prywatnych i poszczególnych osób. W zasadzie spółdzielnia nastawiona jest na hurt.

Wykonanie zamówień pierwszorzędne, a ceny znacznie niższe od cen warsztatów żydowskich. I tak na przykład za uszycie spodni bierze się od 20 do 30 groszy. W 1937 roku obroty spółdzielni wyraziły się sumą 25 tys. zł. Instytucja zrzesza 26 członków.

CHRZEŚCIJAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W ŁODZI

Instytucja ta powstała przy współdziałaniu Izby Rzemieślniczej. Spółdzielnia ma za cel skup i sprzedaż żywca, zakup i sprzedaż odpadków poubojowych, jelit, skór. Trudni się ona również sprzedażą dodatków, potrzebnych w rzeźnictwie. Obroty spółdzielni za okres przeszło dwóch miesięcy pracy wynoszą 36 tys. zł. Warto dodać, że gdyby z usług instytucji korzystali wszyscy rzeźnicy chrześcijanie, wówczas obroty jej wyrażałyby się w cyfrze 30 tys. na miesiąc. Spółdzielnia stanowi pierwszą chrześcijańską placówkę hurtową, trudniącą się sprzedażą dodatków rzeźniczych. Jej założenie wpłynęło na znaczne obniżenie się ceny tych artykułów na rynku łódzkim.

SPÓŁDZIELNIA SUROWCA P. F. „CUKIERNIK" W ŁODZI

Przy pomocy Izby Rzemieślniczej cech cukierników zorganizował Chrześcijańską Spółdzielnię Surowcową „Cukiernik". Zadaniem tej instytucji gospodarczej jest zaopatrywanie chrześcijańskich zakładów piekarskich i cukierniczych w potrzebne im surowce w rodzaju ziarna i masła kakaowego. Spółdzielnia rozwija się dobrze. Obrót jej za siedem miesięcy wynosi 24 tys. zł.

WYTWÓRNIA CZAPEK W ŁODZI

Bezrobotne absolwentki Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Łodzi — z działu czapnictwa stworzyły spółdzielnię wytwórczo-handlową pod nazwą Chrześcijańska Wytwórnia Czapek. Spółdzielnia wykonała szereg zamówień z ramienia Centrali Handlowej Rzemiosła w Warszawie. Instytucja skupia 16 członkiń.

KRAWIECKO-KUŚNIERSKA SPÓŁDZIELNIA W ŁODZI

W 1937 roku powstała w Łodzi przy współdziałaniu Funduszu Pracy Chrześcijańska Spółdzielnia Krawiecko-Kuśnierska, skupiając 17 członków. Spółdzielnia posiada własne warsztaty i wykonuje zamówienia zbiorowe i indywidualne.

WYTWÓRCZO-HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA STOLARZY W KONINIE

W czerwcu 1936 roku rozpoczęła działalność w Koninie Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa Stolarzy. Spółdzielnia otrzymała zamówienia od Centrali Handlowej Rzemiosła i pracuje na eksport, zatrudniając kilkudziesięciu stolarzy. Niezależnie od wyrobów na eksport instytucja produkuje na miejscowe potrzeby.

*

W ogólnych rzutach przedstawiliśmy spółdzielczą pracę organizacyjną rzemiosła chrześcijańskiego, poszukującego dróg wyjścia ze swej nad wyraz trudnej sytuacji gospodarczej. W następnych uwagach, poświęconych temu zagadnieniu, zajmiemy się zobrazowaniem działalności poszczególnych placówek spółdzielczych, dając dokładny przekrój ich pracy. (j. w.)

Starosta karze — sąd uniewinnia

Echa manifestacji narodowej w rocznicę „Cudu nad Wisłą" — Może wreszcie ten fakt oświetli pewne rzeczy staroście drowi Mostowskiemu

Łódź, 20. 4. Stronnictwo Narodowe w Łodzi zorganizowało w dniu 15 sierpnia 1937 r. wspaniałą manifestację z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą". Na uroczystości te przybyły również samorzutnie delegacje kół Str. Nar. z prowincji.

Nie podobało się to władzom administracyjnym a w szczególności staroście grodzkiemu dr. Mostowskiemu który też zastosował sankcje karne w stosunku do działaczy narodowych Mianowicie Sąd Starościński skazał kpt. Leona Grzegorzaka, Zbigniewa Michalaka i Gągalskiego po 1 miesiącu bezwzględnego aresztu każdego, za rzekome zorganizowanie zjazdu wojewódzkiego Str Nar.

Wszyscy skazani od tego wyroku odwołali się do Sądu Okręgowego, który sprawę tę rozpoznawał w dniu wczorajszym. Prokurator ograniczył się tylko do stwierdzenia, że popiera akt oskarżenia. Natomiast oskarżyciele posiłkowi, wydelegowani specjalnie przez starostwo, domagali się przykładnego ukarania, gdyż — ich zdaniem — oskarżeni dopuścili się pogwałcenia przepisów ustawy o zgromadzeniach.

Obrońca oskarżonych członków Str. Nar. adw. Franciszek Szwajdler, w krótkim lecz dobitnym przemówieniu wykazał bezpodstawność aktu oskarżenia a następnie zwrócił uwagę sądu na niebywały paradoks stosowania sankcyj karnych w stosunku do tych Polaków, którzy w dniu 15 sierpnia uroczyście czcili rocznicę zwycięskich bojów armii polskiej, odniesionych przez nią w roku 1920 nad hordą bolszewicką pod Warszawą.

Sąd całkowicie podzielił stanowisko obrońcy i oskarżonych uniewinnił.

Nowy wyrok sądu Rzeczypospolitej powinien już być chyba ostatnią wskazówką dla starosty grodzkiego dr. Mostowskiego jak ma postępować w takich wypadkach. Można nie uznawać zasad narodowych, a nawet być wrogiem Stronnictwa Narodowego, ale to jeszcze nikogo a przede wszystkim przedstawiciela administracji nie upoważnia do stosowania represyj niezgodnych z poczuciem ładu, porządku i prawa, a co najważniejsze, godzących w dumę narodową.

Zuchwałe morderstwo

Bandyta rozbił kupcowi czaszkę i obrabował sklep

Rybnik. 20. 4. W drugie święto Wielkiejnocy, około godz. 21,30 udał się 60-letni kupiec Franciszek Wolny do swego sklepu w Świętochłowicach, i tam przy otwieraniu drzwi wejściowych napadnięty został przez jakiegoś osobnika i wciągnięty do wnętrza magazynu. Następnie sprawca uderzeniem tępym narzędziem w głowę rozbił Wolnemu czaszkę, a będąc przekonanym, że ofiara jego jeszcze żyje uwiązał wokół szyi sznur, który zacisnął kneblem.

Następnie morderca zabrał z kasy 40 zł i 5 marek niemieckich po czym zbiegł pozostawiając poza sobą drzwi otwarte.

Gdy we wczesnych godzinach rannych, żona zamordowanego po całonocnej nieobecności męża, zaniepokojona przybyła do sklepu, ujrzała straszny widok. Na ziemi w kałuży krwi leżał jej mąż martwy, a wokół rozbryzgana krew świadczyła o ciężkiej przedśmiertnej walce.

Zaalarmowana na miejsce policja wpadła od razu na ślad sprawcy, który w najbliższych godzinach zostanie przytrzymany. Nazwiska jak i pochodzenia mordercy narazie ze względu na dobro śledztwa nie możemy ujawnić lecz stwierdzamy jedynie iż chodzi o młodego osobnika, którego aresztowanie będzie stanowiło nielada rewalację w pewnych sferach. (p)

Bójka na siekiery

Katowice, 20. 4. — W lepiankach ogródków działkowych przy ul. Bielskiej w Katowicach doszło wczorajszego przedpołudnia do krwawej bójki pomiędzy 29-letnim Maksymilianem Luzarem a jego sąsiadką Janiną Kucharską.

W czasie sprzeczki Kucharska porwała za siekierę i ugodziła nią kilkakrotnie Luzara zadając mu ciężką ranę nad uchem długości 4 cm i rozcięła mu lewo przedramię na długości 5 cm.

Rannego przewieziono do szpitala miejskiego. Stan jego jest groźny. (AJS)

KRONIKA BEŁCHATOWA

Pościg za złodziejami słomy. W dniu 15. bm. w Bełchatowie z wozu jakiegoś wieśniaka dwaj mężczyźni usiłowali skraść snopki słomy, wartości 2 zł. Za złodziejami wszczęto energiczny pościg, w którym wzięli udział liczni przechodnie. W krótkim czasie złodzieje zostali schwytani. Jak się okazało, byli nimi dziadek i wnuczek ze wsi Gałkowice Szymanek Andrzej, lat 68 i Szymanek Józef, lat 16.

Dozorcy parków o 8-godzinny dzień pracy

Łódź, 20. 4. Dozorcy leśni na terenach obecnie budowanego parku ludowego na Polesiu Konstantynowskim pracują od kilku lat po 12 godzin dziennie przy czym system ten wprowadzony został przez ówczesnego komisarza rządowego inż. Wojewódzkiego.

Obecnie dozorcy podjęli zabiegi o wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy i interweniowali w Zarządzie Miejskim, gdzie wyjaśniono, że w roku bieżącym część terenu — po wykończeniu parku ludowego zostanie oddana do użytku publicznego i dozorcy na tym terenie, podobnie jak i w innych parkach, pracować będą po 8 godzin, pozostali natomiast pracować będą jako dozorcy leśni po 12 godzin.

Kwiecień

21

Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Anzelm b.
Piątek: Soter i Kaius

słowiański
Czwartek: Drogomir
Piątek: Strzeżymir
Słońca: wschód 4.43
zachód 18.59
Długość dnia 14 g. 16 min.
Księżyca: wschód 0.31
zachód 9.11
Faza: 7 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91
tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Duszkiewiczowa Zgierska 87. Hartman (Żyd). Brzezińska 24. Rowińska, plac Wolności 2. Perelman i S-ka (Żyd). Cegielniana 32. Danielecki, Piotrkowska 127. Wójcicki. Napiórkowskiego 27, Kempfi. Karolewska 48.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Królowa przedmieścia".
Teatr Kameralny — „Rewizor".
Teatr Popularny — „Interes z Ameryką".

KINA

Capitol — „Carski kurier".
Corso — „Pieśń skazańców".
Ikar — „Towarzysze broni".
Metro — „Strzelec z Bengali".
Mimoza — „Trójka hultajska".
Oświatowe - Słońce — „Skłamałam".
Przedwiośnie — „Królowa przedmieścia".
Palace — „La habanera".
Rialto — „Pensjonarka".
Stylowy — „Narzeczona z Wiednia".
Cyrk Staniewskich, Al. Kościuszki 5 — dwa przedstawienia o godz. 16,30 i 20,30.

KOMUNIKATY

Pociąg popularny do Gdyni odjedzie wg. następującego rozkładu jazdy: odejście ze st. Łódź Kal. w dniu 29. bm., o godz. 20 m 14. przyjście do st. Gdynia 30 bm., o godz. 5 m 32.

Odejście ze st. Gdynia 3 maja, o godz. 20 m 22, przyjście do st. Łódź Kal. 4 maja, o godz. 6 m 03. W pociągu popularnym uczestnicy wycieczki będą mieli zapewnione miejsca numerowane. Cena karty kontrolnej za przejazd w obie strony oraz niżej wyszczególnione świadczenia (bez uiszczania dalszych opłat) wynosi zł 24.30.

Świadczenia obejmują: a) zwiedzenie m. Gdyni i urządzeń portowych w grupach z przewodnikiem, b) wycieczki statkiem na Hel lub do Jastarni i z powrotem, c) grupowe zwiedzenie portu gdyńskiego motorówką z przewodnikiem, d) trzy noclegi w masowym hotelu turystycznym LPT w Gdyni, ul. Rybacka nr. 1.

Karty kontrolne nabywać można do dnia 27 kwietnia rb. we wszystkich oddziałach i agenturach P. B. P. „Orbis" i B. P. Wagons-Lits Cook w Łodzi.

WIELKIE ZEBRANIE INFORMACYJNE ZRZESZENIA CHRZEŚCIJAŃSKICH KUPCÓW RYNKOWYCH odbędzie się w niedzielę, dn. 24 kwietnia rb. o godz. 10 rano w lokalu „Pracy Polskiej" przy ul. Bandurskiego 9 — II. Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Ważne dla kupców podróżujących. Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców i Przedstawicieli Handlowych zawiadamia swoich członków, że są następujące zastępstwa do objęcia: wytwórnia trykotów, wytwórnia artykułów chirurgiczno-gumowych, pasków i biustonoszy, konfekcji damskiej i dziecięcej, artykułów technicznych i urządzeń kotłowych, hurtownia żelaza, wytwórnia parasoli, chemiczna, papierów fantazyjnych, gilz, importer herbaty i kawy, pakownia płatków owsianych, wytwórnia okuć budowlanych i meblowych, przemysł jedwabiu naturalnego i wytwórnia nici do haftu, szwajcarska wytwórnia ekstraktu i igieł jodłowych, używanych do kąpieli, niemiecka wytwórnia cinkwolli, przyrządów fryzjerskich, fabryka filców, papieru i kartonów, szwajcarska wytwórnia produktów dietetycznych i inne.

KRONIKA MIEJSCOWA

Przeniesienie biura Oddziału Weterynaryjnego Wydziału Zdrowia Publicznego. Onegdaj został przeniesiony na ul. Narutowicza nr 75 c Oddział Weterynaryjny przy Wydziale Zdrowia Publicznego, mieszczący się dotychczas przy ul. Narutowicza 65.

„Łódź w kwiatach". Zapisy na konkurs przyjmuje do dnia 1 maja rb. biuro Wydziału Plantacyj przy ul. Żeromskiego nr 117 — park im. Ks. Poniatowskiego, tel. 152-30 i kancelaria I Okręgu Plantacyjnego w parku im. Sienkiewicza, tel. 148-10. w godzinach biurowych.

Uczestnicy konkursu korzystają przy zakupie roślin w zadeklarowanych firmach ogrodniczych z 20 pct rabatu.

Masowe tępienie szczurów. W związku z masowym tępieniem szczurów, które odbędzie się na terenie Łodzi w dniu 28 kwietnia rb., wszyscy właściciele nieruchomości są obowiązani do wyżej wspomnianego terminu przeprowadzić gruntowne oczyszczenie domów, podwórz, zabudowań gospodarczych, ogrodów, wolnych placów itp.

Termin rozłożenia trutek ustalony został na dzień 28 kwietnia rb. w następujących 5 Dozorach Sanitarnych:

I Dozór — ul. Dworska 10; II Dozór — ul. Przejazd 86; III Dozór — ul. Żeromskiego 4; IV Dozór — ul. Kopernika 19 i V Dozór Sanitarny — ul. Lubelska 7.

Poszukują pracy. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 9. 4. 38 r. na terenie województwa łódzkiego: Łódź, powiat łódzki i łęczycki 38 340 w tym w Łodzi 34 036, Pabianice powiat łaski i sieradzki 4 410, Piotrków, powiat piotrkowski 27 738, Radomsko, powiat radomszczański 1 605, Tomaszów, powiat brzeziński 5 374, Widział Powiatowy w Wieluniu 726, razem 53 193.

KRONIKA POLICYJNA

Młodo rozpoczął. W kinoteatrze Capitol przy ul. Zawadzkiej 16 jakiś młokos wyciągnął Perli Abramowicz (Nad Łódką 16) portmonetkę z 6 zł w gotówce. Złodziejaszka zatrzymano. Okazał się nim 11-letni Abram Tarnowski zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 60. Młodocianego złodziejaszka przesłano do izby zatrzymań dla nieletnich przestępców.

KRONIKA DNIA

Do piekarni żydowskiej Pinkusa Hepnera przy ul. Cmentarnej 3, zakradł się Abram Zylberman (Lutomierska 9) i skradł mąkę oraz macę, lecz został przez dozorcę zatrzymany. Zylbermana osadzono w areszcie.

Na ul. Piłsudskiego zatrzymana została Julia Opas, bez stałego miejsca zamieszkania, od której odebrano różne rzeczy, pochodzące z kradzieży.

Na Starym Rynku Abram Honig (Wolborska 5) napadł na Gedalię Jakubowicza z ul. Żabiej 17 i pokłuł go nożem. Rannego opatrzyło pogotowie. Honiga pociągnięła policja do odpowiedzialności.

Zofia Mróz (Główna 36) w mieszkaniu swym zatruła się w celach samobójczych esencją octową. Pogotowie po udzieleniu pomocy przewiozło desperatkę do szpitala. Powodów zamachu nie ustalono.

Zgromadzenie narodowe w Łodzi

W dniu 24 bm. o godz. 10,30 rano, staraniem Stronnictwa Narodowego w Łodzi, odbędą się dwa zgromadzenia narodowe, na których zostanie omówiona zależność PPS od kapitału żydowskiego. Przemawiać będą adw. Janusz Rabski z Warszawy, student Sylwester Ścieszko z Warszawy i Tadeusz Jędrzejczak z Łodzi.

Pierwsze zebranie odbędzie się o godz. 10,30 rano w sali przy ul. 11 Listopada 21, drugie zebranie odbędzie się również o godz. 10,30 rano w sali przy ul. Rzgowskiej 84.

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Akademia ku czci K. H. Rostworowskiego

Staraniem Uniwersytetu Narodowego w piątek dnia 22 bm. o godz. 20 w sali Akcji Katolickiej przy ul. Gdańskiej 111 odbędzie się akademia, poświęcona pamięci K. H. Rostworowskiego jako dramaturga i muzyka.

W artystycznej części programu m. i. odegrane zostaną nieznane kompozycje muzyczne Rostworowskiego.

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Przebudowa dworca Łódź-Fabryczna

Łódź, 20. 4. Zgodnie z planem przebudowy węzła łódzkiego w roku bież., przebudowany ma być dworzec osobowy st. Łódź-Fabryczna.

Ponieważ większość magazynów towarowych przeniesiona została już na nową stację towarową na Polesiu Widzewskim, murowane budynki magazynów, stojące naprzeciw budynku dworca osobowego, mają być zniesione, co pozwoli na rozszerzenie torów wjazdowych. Dotychczas przyjazd odbywa się na jednym torze, drugi tor przeznaczony jest dla pociągów odjeżdżających, co stanowi wielkie utrudnienia w ruchu pasażerskim.

Plan przewiduje prowizoryczne urządzenie dwóch torów odjazdowych i przyjazdowych przy dotychczasowym dworcu i urządzenie tunelowego przejścia do odpowiednich torów. Następnie również w roku bież. ma być rozbudowany w dalszym ciągu dworzec towarowy, przez urządzenie dalszych bocznic wyładunkowych.

W dalszym planie, na lata następne przewiduje się przeniesienie dworca osobowego na dalszy odcinek między ulicami Targową i Lindleya, gdzie wzniesiony zostanie odpowiedni dworzec i urządzone zostaną tory według nowoczesnych wymagań komunikacyjnych.

Przebudowa prowizoryczna dworca osobowego (obecnego) ma być przeprowadzona w roku bież.

Za niepowodzenie w przemyśle — płaci robotnik

W mniejszych fabrykach przemysłu dzianego zarobki robotników obniżone zostały o 40 do 50 pct

Łódź, 20. 4. Ostatnio w przemyśle dzianym sytuacja układa się względnie niepomyślnie. Dotyczy to szczególnie tańszych materiałów dzianych, których produkcję zmonopolizowali w swych rękach Żydzi.

Zmiana mody, całkowite zaniechanie noszenia koszul dzianych letnich, za wyjątkiem jedwabnych, powoduje, że produkcja sezonu letniego w przemyśle dzianym spadła całkowicie. — Fabrykanci żydowscy niepowodzenia odbijają na zarobkach robotniczych, toteż mimo pozornego obowiązywania umowy zbiorowej, zarobki robotników wp rzemyśle dzianym w niektórych wypadkach (w mniejszych fabrykach) zostały obniżone o 40—50 pct w porównaniu z ub. rokiem.

Powoduje to liczne zatargi, a obecnie sprawa omawiana jest zbiorowo w organizacji zawodowej i poczyniono zostały przygotowania do podjęcia zbiorowej akcji, w kierunku zawarcia nowego układu zbiorowego i ustalenia stałej taryfy płac, powszechnie obowiązującej, by przeciwdziałać wyzyskowi, przejawiającemu się szczególnie wśród zarobkowców przemysłowców dzianych.

Dziewiarze zapowiadają podjęcie strajku, o ile rokowania nie doprowadzą do porozumienia i unormowania warunków pracy i płacy.

Zerwać z żydowskimi dostawcami

Pierwszeństwo musi mieć chrześcijański wytwórca

Łódź, 20. 4. — Występujący z coraz większą siłą prąd samodzielności gospodarczej, mający za zadanie w pierwszym rzędzie spolszczenie gospodarki narodowej, musi doznawać jak największego poparcia ze strony wszystkich czynników oficjalnych, mających jakikolwiek wpływ na kształtowanie polskiej rzeczywistości.

Przede wszystkim wszelkie instancje aparatu kierowniczego winny popierać rozrost chrześcijańskich placówek. Wynika stąd obowiązek zaopatrywania się w potrzebne materiały i towary w chrześcijańskich wytwórniach. Społeczeństwo polskie wychodzi z założenia, że dostawcami instytucyj państwowych, samorządowych oraz wszelkich towarzystw, gdzie Polacy mają głos decydujący, nie mogą być Żydzi.

Niestety musimy stwierdzić, że odstępstwa od tej zasady obserwujemy co dnia. Polskie towarzystwa korzystają z usług żydowskich dostawców i fabrykantów. I tak na przykład żydowska „Widzewska Manufaktura" szczyci się w świątecznym ogłoszeniu w „Republice", że „**zaopatrza** (dosłownie — red.) swojemi wyrobami statek „Piłsudski"."

Polskie instytucje muszą bezwzględnie zerwać z żydowskimi dostawcami. Pierwszeństwo musi mieć chrześcijański fabrykant. (W)

Wybuch calichloricum zabił chłopca

Łódź, 20. 4. W kolonii Leosin pod Łodzią, syn sklepikarza 13-letni Artur Ater, przesypywał kali chloricum, jakie sprzedawał w okresie przedświątecznym. Wskutek zbytniego zbliżenia do ognia spowodował wybuch, który rozszarpał mu obie ręce oraz twarz. Ranny zmarł wkrótce.

Spośród innych osób, znajdujących się w mieszkaniu w czasie wybuchu, nikt poważniejszych obrażeń nie odniósł.

Zranił się, strzelając na wiwat

Łódź, 20. 4. Na stację pogotowia ratunkowego przywieziono rannego w udo i palce ręki wskutek wystrzału z rewolweru. Ranny podał, iż jest 40-letnim Edwardem Raczyńskim (Szosa Brzezińska 8) i że na ul. Andrzeja postrzelił go jakiś osobnik.

Zarządzone dochodzenie policyjne ustaliło, że pacjentem jest nie Edward Raczyński, lecz Edward Lange. Brał on udział w libacji przy ul. Mianowskiego 12, podchmielony strzelał na wiwat, a gdy mu broń zacięła się, repetując spowodował wystrzał i sam się postrzelił.

Langego odwieziono do szpitala na kurację i wdrożono przeciwko niemu dochodzenie o fałszywy meldunek.

Oszust podawał się za ofiarę regimeu

Łódź, 20. 4. — Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł 40-letni Żyd Markus Gołek, wydalony z Niemiec, gdzie karany był wielokrotnie za oszustwa.

Gołek przyjęty został jako ofiara hitlerowskich prześladowań w hurtowni odpadków Żyda Maksa Laufera w Łodzi i tu w maju 1937 r. a następnie w dwa miesiące później przedstawił sfałszowane zamówienie odbiorcy Chila Sznicera. Pobrał odpadki na sumę 1500 zł, sprzedał je i pieniądze przywłaszczył sobie.

Oszustwo wydało się dopiero wówczas, gdy Laufer pozwał Sznicera do sądu i okazało się, że zamówienie jak i kwity odbiorcze są sfałszowane.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Żyda Markusa Gołka na 10 miesięcy więzienia.

Żydowska „lojalność"

Łódź, 20. 4. Żydzi nie tylko uchylają się od służby wojskowej czynnej przez symulację czy po prostu przez dezercję, ale nawet po uwolnieniu się od służby dezertują z zastępczych robót lub podstawiają innych wynajętych. Majer Grynberg (Drewnowska 14), syn żydowskiego fabrykanta, odpowiadał za uchylanie się od zastępczych robót wojskowych. Przybył na te roboty lecz następnego dnia oddalił się bez zezwolenia, albowiem miał jakieś własne pilne interesy handlowe do załatwienia.

Wczoraj Sąd Starościński skazał Grynberga na 100 zł grzywny z zamianą na areszt w razie nie zapłacenia.

Zima w Bawarii

Berlin. (Tel. wł.) Z Bawarii donoszą o nawrocie zimy. W nocy na środę spadł w Monachium tak obfity śnieg i tak zawalił ulice, że rano musiano wysłać na miasto specjalne pługi śnieżne oraz całe kolumny zamiataczy.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5 — zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lud odszkodowania.



Po krótkich lecz bolesnych cierpieniach opatrzony Olejami św., zmarł nagle w nocy z poniedziałku na wtorek mój najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, ś. p.

Ludwik Hejnowicz

przeżywszy 75-ty rok. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 kwietnia 1938 r., o godz. 16-tej, z kostnicy w Mosinie na cmentarz parafialny, o czym zawiadamiają

w smutku pogrążeni

z 29 467 **żona i dzieci.**

Mosina, Gostyń, Poznań, Kalisz, dn. 20. 4. 38 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej

Sp. Akc. N 10 233

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że rozpoczęła

wydawanie bezpłatnych biletów na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1938 r. do 30 kwietnia 1939 r.

Bilety wydaje się w biurze przy ul. Tramwajowej 6, w godz. od 8 do 12, za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych w ilości 1 bilet na każde 50 akcyj.

Bilety, wydane na okres od 1 maja 1937 r. do 30 kwietnia 1938 r., **tracą swą ważność z dniem 1 maja rb.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY PARCELE

Willa

Poznaniu, nowa 2×3 pokoje — kuchnia ,ogród 15.000, wpłaty 8 tysięcy, Czachorowski, Poznań — Świętego Wojciecha 30. zd 21 735

Domy

wille w każdej cenie wielkim wyborze polecam jak również poszukuję Czachorowski, Poznań — Świętego Wojciecha 30. zd 21 733

Dom

chlew, ogród 3 morgi ziemi, cena 2 500 wpłaty 1 500 sprzeda Czachorowski, Poznań, świętego Wojciecha 30. zd 21 741

Dom

rzeźnictwem, nowoczesnym urządzeniem, pierwszej klasy, mieszkanie komfortowe, okazja tanio przy Poznaniu. Oferty Orędownik Poznań zd 21 873

2

domy, razem, oddzielnie, okazyjnie — na dogodnych warunkach sprzedam. Batkiewicz, Środa — Paderewskiego 3, m. 8. zd 21 918

Wille

nowa bez stempla, 6 mieszkaniowa korzystnie sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 22 212

Parcele budowlane

pięknie położone, po niskiej cenie — na dogodnych warunkach spłaty, w Starołęce, Plewiskach, Junikowie, Luboniu, Żabikowie i Kobylepolu — pod Poznaniem na sprzedaż. Informacyj udziela — Gutsche Pędowski, Poznań, Pl. Wolności 11, Telefon 58-15. P 4041-14.37

Dom

nowy, 8 mórg ziemi, łąka, obsiane sprzeda śpiesznie, cena ugodowa. Malińska, Piaskowo, przy Szamotułach. zd 22 122

Dom

nowy, czynszowy ,ogrodem, blisko tramwaju okazyjnie, poważnym reflektantom 17.000, wpłaty 11.000, Wędzikowski, Poznań — Piekary 11. zd 22 121

Dom

3 pokoje kuchnia, skład kolonialny, 8 mórg 5000.— wpłaty 3.000 Frankowski, Żabikowo - Poznań, Kościuszki 6. zd 22 041

2. PIENIĄDZ

Kawaler

lat 49 poszukuje wspólniczki z gotówką do COP. Przemysł — ewtl. ożenek. Oferty Orędownik Poznań zd 21 866

Za

wypożyczenie 100 zł na 3 miesiące, dam białe łóżko, nowe, gratis Oferty Orędownik, Poznań zd 22 111

Kawaler

kupiec, lat 33 poszukuje wspólniczkę z mniejszą gotówką do wytwórni artykułów spożywczych. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 831

6. OŻENKI

Wdowiec

przystojny, solidny, szlachetnego charakteru, posiadający dobrze prosperujące większe przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe poszukuje żony. Panny lub wdowy od lat 40 upraszą o szczegółowe oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 21 142/3

6 000,—

poszukuje dom nowy. Dam I hipotekę, weksle żyrantów, 12 procent. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 513

7. SPRZEDAŻE

Sklep

kolonialny zaprowadzony z powodu ożenku do sprzedania. Oferty Agencja Orędownika, Skarzysko-Kamienna. n 10 185

Dom

z zaprowadzoną kolonialką, pewną egzystencją, dużej wsi kościelnej lub miasteczku, ruchliwy punkt kupię, wpłacę 6 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 034

Kolonialka

dobrze prosperująca centrum powiatowe miasto, wojsko, towarem lub urządzoną 3.000.— obrotu. — Oferty Orędownik Poznań zd 22 283

Skład towarów krótkich

wełny, robótki, eksp. żurnali, filia chemicznego czyszczenia, w pełnym biegu natychmiast do sprzedania, Oferty „Par", Poznań, pod „16.2" P 4329-16.2

Reprezentacja

Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul . Gum

Poznań Wielkie Garbary 8. Pg 2 560-1-50.133-4

Kolonialkę

odstąpię, miejscu szkoła, kościół, poczta, kolej. Cena ugodowa. — Zgłoszenia Tietz, Agentura Orędownika, Oborniki. N 10 265

Motor

sprzedam 28 KM siły na gaz. — jak również tryjer. Adres wskaże Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań N 9 383

Egzystencja

skład kolonialny, bez konkurencji, większy zapas towaru, 3 pokojowe mieszkanie za 7.000.— sprzedam, Oferty Kurier Pozn. zdg 21 931-2

Motocykl

Rudge 500 ccm sprzedam lub zamienię na samochód dwuosobowy. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 965

10. MAJĄTKI

Gospodarstwa

każdej wielkości do kupna i dzierżawy polecam, jak również poszukuję. Czachorowski, Poznań, Świętego Wojciecha 30. zd 21 734

300

buraczanych, kompletnie zagospodarowane ,zabudowania nowe, — wpłaty 60.000 amortyzacji 70.000 Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 m. 2. zd 22 206

67

buraczanych, inwentarzami, dom 5 pokojowy, wpłaty 11.000 — 9000 amortyzacji, Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 22 205

11. KUPNA

Ciężarówkę

dobrym stanie kupię. — Oferty wraz opisem maszyny, cenę także. Kipka Mchy, pow. Śrem. N 10 192

Kupię

samochód Chevrolet „Six" lub „Truck" — dobrym stanie. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 911

Kupię

narzędzia studniarsko-wiertnicze. Oferty podaniem wymiarów rur, gwintów, cena Orędownik, Poznań zd 21 977

Aparat fotograficzny

kupię. Format 13×18, najchętniej kwadratowa, dobrym obiektywem, siła światła 3.5 — 4.5. — Agentura Kuriera Poznańskiego Chodzież. N 10 168

18. DZIERŻAWY

153

morgi pod Poznaniem, budynki, światło elektryczne, inwentarze kompletne, objęcie 7 000, Czachorowski, Poznań, świętego Wojciecha 30. zd 21 742

Piekarnię

składem kolonialnym, obrót dzienny 140.— złotych — bez wywózki, peryferie Poznania — objęcie 700.— Oferty Orędownik, Poznań zd 21 905

40

buraczanych, masywne zabudowanie, zasiewami, częściowemi inwentarzami, okolicy Poznania, dogodna komunikacja 2.000.— Oferty Orędownik, Poznań zd 22 245

Poszukuje

dzierżawy kuźni, od zaraz. — Frankowski, Żabikowo, ul. Kościuszki 6, Poznań. zd 22 040

Restauracja

pełnym wyszynkiem, zajazdem — mieście powiatowym, powodu wyjścia za mąż, tanio wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 244

Poszukuję

spiesznie 300—400 mórg dzierżawy z dokładnym opisem, dysponuję 35.000.— Oferty Orędownik, Poznań zd 22 204

Dzierżawy

1200, 900, 750, 600, 470, 330, 200, 140, 99 — poleca Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 22 207

Wydzierżawię

dom 3 pokoje kuchnia, pół morgi owocowego, 35.— miesięcznie. — Frankowski, Żabikowo, Poznań, Kościuszki 6. zd 22 042

Plac

obszerny, masyw, ogrodzony niedaleko dworca, stajnia, szopy wygodne mieszkanie, piwnica oddzierżawię. Oferty Orędownik Poznań zd 22 051

Piekarnia

zaraz do wydzierżawienia z kolonialką, urządzenie, egzystencja pewna, duża wieś, Kowalski, Kożle, powiat Szamotuły. zd 22 281

Wezmę

w dzierżawę kolonialkę z gościńcem na prowincji; agenci wykluczeni. Zgłoszenia kierować Orędownik, Poznań zd 22 231

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Panienka

uczciwa, zna szycie, robótki gospodarstwo, poszukuje posady u starszej pani lub dzieci od 1 maja br. Zgłoszenia Maria Wojciechowska, Ptaszkowo, powiat Grodzisk u organisty. n 10 191

Bednarz

10 lat praktyki na małe i duże sztuki poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 994

Czeladnik

stolarski na meble budowlane z 8 lat praktyki szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 022

Czeladnik

ślusarski, biegły, pół roku praktyki szuka posady. Józef Kasprzak, Paruchów, poczta Żerków, powiat Jarocin. N 10 262

Czeladnik

piekarski poszukuje posady. Zna cukiernictwo. Miejscowość obojętna. Adam Balcerski, Jarocin (Poznańskie), Kilińskiego 2. N 10 263

Polierka

malarka, dobra siła szuka pracy. Łaskawe zgłoszenia Orędownik — Poznań zd 22 085

Sierota

szuka nauki w jakimkolwiek składzie od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 21 981-2

27. WOLNE MIEJSCA

Służąca

uczciwa, potrzebna do każdej pracy od 1. 5. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 22 256/7

Czeladnik

krawiecki na duże sztuki od zaraz potrzebny. Feliks Hadrzyński, Jarocin, Targowa 14. N 10 264

2

czeladników krawieckich na stałe od zaraz. A. Gallas, Rogoźno (Wlkp.). N 10 266

Fryzjerkę

i pomocnika damsko-męskiego poszukuję. Gniatczyński, Gdynia, Morska 117. N 9 327

Fryzjerka

dzielna, posada stała, wolnym utrzymaniu, mieszkaniu potrzebna zaraz. Gdynia, Leśna 9, Błaszkowski. N 9 326

Żelaźniak

młodszy spec. okuć budowl. potrzebny jako magazynier natychmiast. Zgłoszenia Bydgoszcz, — Nowodworska 26. N 10 199

Agentów

rejonowych i domokrążnych poszukuje Stanisław Korzecki, Krotoszyn, Klonowicza. — Pokupny artykuł żywnościowy. Zarobek pewny. n 10 141

Czeladnik

szewski, na dobrą męską pracę, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Ludwik Mania, Śmigiel. N 10 267

Podróżującego

na stałą posadę, pensję, do zaprowadzonego przedsiębiorstwa z 600 zł przyjmę. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 940

Panienki

do wszelkich robótek ręcznych, potrzebne. Proszę podać rodzaj znanych robótek. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 017

Krawieckich

czeladników na mundury przyjmiemy (wyjazd kresy). Zgłoszenia piśmienne z życiorysem, warunkami do Orędownika, Poznań zd 22 282

Szofer

na ciężarówki potrzebny zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 004

Kelner

lub kelnerka z kaucją 100.— potrzebna do samodzielnego prowadzenia lokalu przy Starym Rynku. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 098

Panna

do składu spożywczego całym utrzymaniem, spaniem, gwarancja bankową 400 zł. Oferty Orędownik, Poznań pod „55.7". P 4 340-55.7

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 22 kwietnia.

6.15 audycja poranna; — **11.15** audycja dla szkół: „Przygoda lotnika Michałka Cyncybałka" w opr. Janusza Meissnera (z Krakowa); **11.40** śpiewa Teodor Szalapin (płyty); **11.57** sygnał czasu; — **12.03** audycja południowa; — **15.30** wiadomości gospodarcze; — **15.45** „Mój swarny" — opowiadanie dla dzieci — wygłosi Jan Grabowski; **16.00** rozmowa z chorymi; — **16.15** koncert orkiestry dzieci w wyk. ork. P. P. W. (z Krakowa); **16.50** pogadanka aktualna; — **17.00** „Wśród najmłodszych obywatel" — pogadanka — wygł. Zofia Frąckowiakowa (z Poznania); **17.15** recital fortepianowy Ryszarda Wernera; **17.50** przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. **18.00** wiadomości sportowe; — **18,10** nowe piosenki francuskie (płyty); **18.30** program na jutro; **18.35** audycja dla wsi; **19.00** „Mistrzyni" czyli „Komedia miłości i cnoty" Jana Augusta Kisielewskiego. — Opracował Alfred Woycicki. — Wstęp Kazimierza Czachowskiego (z Krakowa); **19.30** duet mandolinowy z tow. fortepianu; **19.50** muzyka z płyt; **20.15** dziennik wieczorny; **20.30** koncert europejski z Norwegii (z Oslo). Wykonawcy: Orkiestra i chór Tow. Filharmonicznego w Oslo pod dyr. M. H. Kramma oraz M. Ernst Glaser (skrzypce); **21.30** koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: Zespół salonowy Rozgł. Poznańskiej, Maria Dowbór — sopran, zespół revellersów Klemensa Waberskiego, Włodzimierz Pietrzycki — klarnet, Hieronim Szperka — fortepian solo; **22.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 11.40 śpiewa Teodor Szalapin — płyty z Warszawy; **13.00** Album Ketelbeya (płyty); **14.25** wiadomości; **14.33** wiadomości giełdowe; **14.35** Ewa Bandrowska-Turska — aria i pieśni (płyty); **18.10** II komunikat śniegowy (z Krakowa); **18.12** sport; **18.15** koncert tria salonowego (z Łodzi); **18.40** poradnik sportowy; **18.45** „Ogrodnik śląski": „Ogródek skalny i jego flora" — pogadanka; **23.00** solo fortepianowe i orkiestra (płyty).

Kraków — 11.40 sławne śpiewaczki (płyty); **13.45** koncert rozrywkowy (płyty); **14.45** wiadomości; **14.50** z twórczości Claude Debussy'ego (płyty); **15.25** wiadomości gospodarcze; **18.10** komunikat śniegowy; **18.12** sport; **18.15** koncert tria salonowego (z Łodzi); — **18.40** skrzynka ogólna; **18.50** informacje; **23.00** muzyka taneczna.

Łódź — 11.42 płyty z Warszawy; **14.00** muzyka operetkowa — (płyty); **15.00** „Życie artystyczne"; **15.10** tańce hiszpańskie w wykonaniu skrzypcowym (płyty); **15.27** łódzka giełda; **18.10** sport; **18.15** koncert tria salonowego; — **18.40** „Dlaczego w Polsce zjadamy mało ryb?" — pogadanka gospodarcza; **23.00** muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Berlin. Muzyka rozrywkowa. **16.00 Koenigsw.** Melodie popularne. **16.35 Praga.** Kwartet g-dur Ravela. **17.20 Lahti.** Muzyka lekka. **18.00 Hilversum I.** Muzyka organ. **Kolonia.** Muzyka współczesna. **18.30 Paris PTT.** Recital fort. M. Meyer (Scarlatti, Weber, Poulenc, Granados). **18.40 Tuluza.** Koncert ork. **Droitwich.** Recital wiolonczel. **19.00 Tallin.** Koncert symf. **19.10 Kolonia.** Muzyka rozrywkowa. **19.30 Rzym.** Muzyka kameralna. **19.3? Wiedeń.** Koncert symf. (Beethoven: symfonia nr 9. J. S. Bach: Passacaglia i fuga podw. c-moll). **20.15 Hamburg.** Koncert chóru Katedry Bremeńskiej. **20.30 Oslo.** Koncert europejski. **Paris PTT.** Koncert symfoniczny (Mozart, Haydn, R. Strauss). **Wieża Eiffla.** Muz. rozrywkowa. — **21.15 Koenigsw.** Utwory Beethovena i Schuberta. **Frankfurt.** Koncert ork. (Schumann, Czajkowski). — **21.25 M. Ostrawa.** Koncert mozartowski. **21.30 Lahti.** Muzyka lekka. **22.10 Bruksela fl.** „Zemsta Nietoperza" opt. J. Straussa. **22.15 Sztokholm.** Muzyka szwedzka. — **Droitwich.** Koncert ork. (Vivaldi, Czajkowski, Salla). **22.30 Berlin.** Koncert rozrywkowy. **Praga.** Sonata b-dur Schuberta. **Tuluza.** Utwory Lehara. **22.45 Kolonia.** Koncert symf. (Beethoven: symfonia nr 6. Reger: suita baletowa). **22.50 Kopenhaga.** Sonaty na skrz. i fort. **23.00 Radio Paris.** Koncert nocny. **23.05 Budapeszt.** Koncert ork. (Strauss, Kalman, Grieg, Liszt: rapsodia nr 12. Lehar, Scassola). **23.40 Hilversum II.** Recital fort. (J. S. Bach: fantazja chromat. i fuga, Debussy, Chopin: polonez op. 53). **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** Koncert nocny.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 119. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.

Zamach

POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO i J. MARIAŃSKIEGO

22)

I jak ten student miał rację! — On mówił między innymi, że te stopnie w organizacjach typu masońskiego, — nie tylko zresztą w łożach, — to nie są stopnie hierarchii władzy, lecz stopnie wtajemniczenia. Może to są także stopnie zwiększonej hypnozy?

„Hypnoza jest tylko wtedy naprawdę skuteczna, kiedy się jej poddać dobrowolnie" — przypomniał sobie naraz jakieś zasłyszane kiedyś zdanie. To zapewne prawda — bo inaczej Żydzi i masoneria nie mieliby przecie w ogóle przeciwników! A jeśli tak — no to dobrze! A więc hypnoza jest to narzędzie o dużej mocy, — ale bynajmniej nie wszechwładne.

Swoją drogą, — organizację oni mają sprawną. To im trzeba przyznać. W ciągu kilku godzin wszystko urządzić, przygotować na niego zasadzkę i w tę zasadzkę go wciągnąć! Rzecz doprawdy zrobiona na stopień celujący.

Rotmistrz Kalinowski... A prawda! Rotmistrz Kalinowski! Cóż on jest? Czy także w spisku? Dlaczego nie zameldował swemu generałowi, tylko doniósł Kobyłce? A może nie mógł? Może generał wyjechał? Może tego Kobylkę spotkał przypadkowo? Tak czy owak — trzeba być z Kalinowskim ostrożnym.

Właściwie — z kim teraz można nie być ostrożnym? Dotychczas wystrzegał się Żydów i ludzi skoligaconych z Żydami, — ale okazuje się, że trzeba się wystrzegać też i czystej krwi Polaków.

Ten Kobyłka — to niewątpliwie okaz odosobniony. Ale po czym takie okazy odróżniać?

Właściwie, położenie nie było wesołe. — Zrobiono na niego zamach nie na to, by chodził żywy po świecie. Gdy się okaże, że żyje — zrobią na niego zamach powtórny. Jeśli Kalinowski jest z Kobyłką w zmowie, to jeśliby przyszedł do sztabu, Kalinowski z miejsca do niego strzeli z rewolweru, a potem będzie się tłumaczyć sprawą honorową.

Zasępił się.

Co tu zrobić?

Żebyż znać choć jednego człowieka zupełnie pewnego!

A może zwrócić się do ludzi poza wojskowością i aparatem państwowym? Jest w kraju silny ruch antysemicki. Rotmistrz dotychczas lekceważył sobie ten ruch i ludzi, którzy w nim brali udział. Może to też jest wpływ Żydów, że wmówiono w niego i w tylu innych to lekceważenie? To traktowanie antysemityzmu jako rzeczy, która rozumnemu i kulturalnemu człowiekowi nie przystoi?

Okazuje się, że ten antysemityzm nie jest bezpodstawny. Zapewne jest w tym ruchu wielu ludzi poważnych i dobrze w dążeniach Żydów się orientujących. Rozmowa z tym studentem dowodzi, że oni mają wiadomości i poglądy wcale trafne.

Tak będzie najlepiej. Trzeba zawiadomić antysemitów, — a oni niech mu pomogą wiadomości jego podać dalej. Oni wiedzą, komu zaufać — i kto o grożącym zamachu powinien być powiadomiony przede wszystkim. Nie jest to wprawdzie dla wojskowego prawidłowa droga wzywać cywilów do pomocy przy składaniu meldunków przełożonej władzy, — ale właściwie, to nie jest sprawa wojskowa, tylko polityczna. Więcej obchodzi policję niż armię.

Tylko do kogo tu trafić? — Nie znał ich organizacji. Ale skoro to są antysemici — to mniej więcej każdy z nich zasługuje w tej sprawie na jakie takie zaufanie. Trzeba wybrać z nich pierwszego lepszego. Po prostu — trzeba się zwrócić do naczelnego redaktora ich czołowego organu. Tak będzie najlepiej.

Pozostaje tylko zagadnienie — jak się stąd wydostać?

Nie ma rady — trzeba to uczynić wpław. Wypoczął już jako tako, — wprawdzie wszystkie członki go bolą, — ale to mu nie przejdzie i tak. Trzeba się tylko rozebrać, by odzież nie zawadzała — zwinąć ją w kłębek i wziąć ze sobą, — a potem znów się w nią ubrać.

Zaczął już ściągać przemoczone trzewiki — gdy doszedł go plusk wioseł. Jakaś łódź zbliżała się z góry rzeki.

Przestraszył się, czy to nie pościg Kobyłki i jego ludzi. Przysunął się do filaru, by być mniej widocznym na jego szarym tle. I wytężył wzrok w stronę, skąd plusk nadchodził.

Na szczęście, była to łódź piaskarzy. Obszerna krypa, napełniona żwirem przybliżała się do jego filaru, — dwaj ludzie wracający widać z całodziennej pracy w górze rzeki, pochylali się miarowo wiosłując.

Gdy znaleźli się tuż koło niego, — cicho dał im znak:

— Psst!

Odwrócili głowy — i dopiero teraz go w ciemności spostrzegli. Skinął na nich ręką, by się przybliżyli, równocześnie kładąc palec na ustach. Przybili do mielizny. Pochwycił ręką burtę łodzi i tłumaczył im skąd się tu wziął.

— Chciano mnie zamordować. Trzech zbirów zrzuciło mnie z mostu do wody, ale wypłynąłem. Zabierzcie mnie, — zapłacę.

— Zapłaty za to nie trzeba. Co to za jedni?

— Żydy. To jest sprawa polityczna.

— O, ścierwa!

— Tss! Nie tak głośno! Może tam oni jeszcze są?

— Dawno to było?

— Już z pół godziny, jak tu siedzę.

— Ale nie wiem, jak my pana weźmiemy, bo krypa pełna po brzegi.

— Wyrzuć pan trochę żwiru — nie chcecie wziąć pieniędzy za przewóz to możecie za żwir. Mam pieniędzy dość, — mogę, choćby całą łódź od was kupić.

Zastanowili się chwilę.

— No dobra. Józek, — syp żwir!

Zsypali trochę żwiru, burty wyszły nieco wyżej ponad wodę.

— Siadaj pan. Dokąd wieźć?

— Na brzeg. Albo zresztą, — czekajcie. Gdzie mieszkacie?

— Na Bednarskiej.

— Mógłbym się u was przebrać? Nie chce mi się w mokrym ubraniu iść przez miasto. Może moglibyście mi sprzedać ubranie?

— Mógł bym tylko swoje, ale to nie dla pana.

— Dlaczego?

— Ja mam tylko prostą robotniczą odzież.

— A cóż mi to szkodzi? Byle było suche.

— No, to dobrze. Jadziem.

Wkrótce potem rotmistrz siedział już w oświetlonej kuchenną, naftową lampą suterenie rzemieślniczej na Bednarskiej i pośród łóżek, na których pokotem spała twardym snem liczna rodzina, przebrał się, starając się robić jak najmniej hałasu, w dostarczone mu przez piaskarza ubranie. Było trochę za luźne, — ale od biedy uszło.

— No, — zostańcie z Bogiem. Serdecznie dziękuję za wyratowanie mnie z kłopotu. Ile jestem winien za odzież?

— Bo ja wiem... Trzebaby obliczyć, ile kosztowało. Ubranie, trzewiki, bielizna... No i odliczyć za zniszczenie.

— Sto złotych będzie dość?

— Będzie — za dużo!

— No, — to i za ten żwir i tak, dla okrągłości. Co tam, — nie ma się co spierać.

— To za dużo... No, — niech będzie. Bardzo panu dziękuję. A mokre ubranie zawinę panu w gazetę, Józek, daj sznurka.

— Ale pamiętajcie, nikomu nic o tej sprawie nie mówić!

W parę chwil potem rotmistrz budził już szofera w taksówce.

— Plac Narutowicza!

— A masz pan pieniądze?

— Mam, mam.

— Zapłać pan z góry, — mnie raz już jeden oszukał, znamy się!

— Masz pan pięć złotych, ale jedź pan galopem.

Na placu Narutowicza rotmistrz wysiadł, aby zmylić ślad i poszedł do swego mieszkania piechotą. Mieszkał na parterze w niewielkiej willi, położonej w jednej z bocznych uliczek.

Szedł po przeciwnej stronie ulicy, niż jego mieszkanie, toteż okna tego mieszkania miał przed sobą. Zastanowił go w jednym z tych okien błysk światła. Zatrzymał się, aby popatrzeć uważnie.

W mieszkaniu migało światło latarki elektrycznej. Widocznie ktoś tam był — i przyświecał sobie latarką. W pewnej chwili mignęły mu nawet w oknie dwa ludzkie cienie.

— Myszkują!

Doktór Kobyłka energicznie bierze się do rzeczy! Właściwie należało się tego spodziewać, że on tu zrobi rewizję. Lepiej tu było w ogóle nie przyjeżdżać. Niebezpiecznie się tu kręcić i teraz i później. Można to życiem przypłacić. Trzeba zrezygnować ze swego mieszkania i z tego, co się w nim ma. Trudno! Dobrze przynajmniej, że wszystkie swe pieniądze ma nie tam, ale w kieszeni. Ubyło już tego wskutek podróży, ale jeszcze na dość długo wystarczy.

Nagły strach chwycił go za gardło. Może są tu gdzie jego czujki? Uciekać, uciekać!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szklany samochód

POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA Z DALEKIEGO WSCHODU

34)

— Zamkną furtkę — powtórzył Fit. — Niech pan nie zapomina, co obiecał: ukryć mnie u kogo z pańskich przyjaciół, skąd będę mógł pracować nad oswobodzeniem Nijak.

— Dotrzymam przyrzeczenia, bądź pewny — odpowiedział profesor. — Ale zostaw mnie jeszcze chwilkę w spokoju... Jeżeli zamkną bramę, przejdziemy przez mur...

— Owszem — szepnął Fit, patrząc ze zdziwieniem na młodzieńca. Nie mógł zrozumieć, iż profesor geografii chciał drapać się po murze.

Ale p. Prudent znów się pogrążył w myślach. Nie chcąc być natarczywym, Fit usiadł na pobliskiej mogile chińskiej i również oddał się marzeniom. Kołysany lekkim powiewem wiatru i szumem liści, zasnął niebawem, zapominając o swym towarzyszu.

Tymczasem na niebie ukazała się jasna, blada twarz księżyca z wiecznym melancholijnym uśmiechem. Oczy profesora mimowoli spoczęły na niej. Doznawał uczucia ukojenia, zdawało mu się, że to wierny, stary przyjaciel przychodzi do niego z pociechą, litując się, iż stoi taki biedny, samotny przed czarnym, zimnym więzieniem umarłej.

Było mu więc błogo i przyjemnie: cały swój smutek wynurzał w duchu przed tym wiernym, uśmiechniętym podróżnikiem po niebieskim sklepieniu.

Nie wiadomo, jak długo trwała ta niema rozmowa, ta księżycowa ballada. Profesor nie miał o tym pojęcia.

A Fit spał głęboko, nie troszcząc się ani o czas, ani o miejsce.

W tym do uszu p. Prudent doleciał jakiś szmer, zdawało mu się, iż od strony muru.

Młodzieniec oprzytomniał. Nastawił ucha.

Szelest ustał zupełnie.

Profesor przetarł ręką czoło i oczy, chcąc odpędzić przywidzenie. Po chwili spojrzenie jego padło na rozciągniętego wygodnie na ziemi Fita.

— Biedny chłopiec — szepnął. — W egoistycznym cierpieniu zupełnie o nim zapomniałem. Ale przecie cierpiał dla tej, która w tej chwili wyleczoną jest ze wszelkich smutków.

Podszedł do śpiącego chłopca i potrząsnął nim lekko. Fit otworzył oczy.

— Ach, to pan, panie Prudent?

— Tak, to ja. Trzeba iść stąd!

W mgnieniu oka chłopak stanął na nogach, przeciągnął się, jak psiak po przespaniu.

— Dobrze, dobrze! Wyspałem się i mogę teraz iść, choćby na koniec świata.

Ruszyli z miejsca.

— Co to jest? — zapytał raptem Fit, zatrzymując się zdziwiony.

Do uszu ich obu doszedł bowiem zgrzyt zawiasy, właściwy otwieraniu bramy.

— To napewno otwierają bramę — rzekł chłopiec. — Któż to znów ma ochotę spacerować po ogrodzie o tak późnej porze?

Mówiąc to, Fit rozchylał gałęzie krzaków, a wzrokiem sięgał daleko wgłąb parku.

Nagle rzucił się w tył przerażony.

— Ależ to doktor Mathias i kapitan von Gotag! — zawołał szeptem.

— Niepodobna!

— Spójrz pan! Tam...

Młodzieniec spojrzał... i stanął jak wryty. Fit się nie mylił.

Środkiem głównej alei szli von Gotag i dr Mathias. Przez otwartą furtkę widać było stojący samochód.

— Co to ma znaczyć? — szepnął profesor w najwyższym zdumieniu.

— To ten sam samochód, który kapitan miał odebrać dzisiaj z reperacji od p. Flatonasa — odpowiedział chłopiec.

— Zdaje mi się — odezwał się po chwili Fit — że pan miał rację, upierając się, aby dłużej zostać na cmentarzu.

— Dlaczego?

— Dlatego, że będziemy mogli dowiedzieć się, czego ci nędznicy chcieli od biednej Lizzie.

Na pytające spojrzenie profesora dodał:

— Patrz pan! Zdaje się, że skręcają w stronę grobu pochowanej.

— Gdzie?... Chyba nie sądzisz, aby chcieli jeszcze po śmierci ją prześladować?...

Chłopiec wzruszył ramionami.

— Ja nic nie sądzę. Ale czy panu nie wydaje się dziwnym, że ci ludzie chodzą po cmentarzu w kilka godzin po pogrzebie panny Lizzie?

Młodzieniec nic nie odpowiedział. Ogarnęło nim jakieś straszne przeczucie i trwoga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NASZA NOWELKA

Skrzypce

Profesor Wroński rozciął nożyczkami kopertę. Palce trzęsły mu się nerwowo. Boże! list. Od kogo? Profesor nie miał nikogo... żony, dzieci, znajomych... Nikogo. A jednak ten ktoś musiał znać starego profesora, inaczej by nie napisał. Dość już tych domysłów! Profesor rozwinął arkusz papieru. Na nos założył sobie okulary. List brzmiał:

„Kochany Panie Profesorze Wroński! Wyczytałem w gazecie Pańskie ogłoszenie, które zamieścił Pan w celach sprzedaży skrzypiec. Pańskie skrzypki lipowe mają pójść na sprzedaż? Panie Profesorze! Czyżby już Pan grać nie chciał tych kołysanek, tych dumek tęsknych, tych melodyj srebrzystych, rozełkanych?

Myślałem, że mi Pan zagra solo do ślubu. Nie mogłam Pana znaleźć, mój narzeczony także. A szkoda, Panie Profesorze, byłyby mi się przypomniały czasy szkolne. Pamięta Pan mnie? Szczygiełek przypomina się Panu".

Profesor wytarł w chusteczkę okulary. Szczygiełek, Szczygiełek... Acha, to ta dziewczynka z obciętymi włosami, której ojciec zginął w katastrofie budowlanej. Profesor przymknął oczy. Przez obłok czerwonego pyłu zobaczył dawno zapomniane obrazy.

Piętnaście lat temu pan Wroński był młodym, 45-letnim mężczyzną, w dodatku nauczycielem w szkole powszechnej, w oddziale trzecim. Ciężko jest być nauczycielem temu, kto do tej pracy zabierze się nie z powołania. Pan Wroński miłował swój zawód, a jeszcze więcej dzieci. Cóż z tego, kiedy dzieci upatrzyły sobie coś do „Wrony", nie chciały się podporządkować pod jego zarządzenia.

Biedny nauczyciel nadludzkie czynił wysiłki, żeby opanować niesforną gromadę. Wodzem tej gromady była Anusia, córeczka murarza Pokory. Mała, 9-letnia Pokorzanka była utrapieniem pana Wrońskiego. O nauce nie mogło być mowy tam, gdzie w główkach siedziały figle. Kierownik szkoły nie szczędził Wrońskiemu cierpkich uwag, że nie umie obchodzić się z dziećmi. Nieszczęsny nauczyciel chodził jak struty, aż raz na lekcję przywiózł ze sobą skrzypce.

— Jak będziecie dzisiaj grzeczni — rzekł do dzieci — to wam coś zagram.

— Niech pan zagra z nami w guziki — rozległ się piskliwy głosik Anusi. Cała klasa parsknęła śmiechem. Chłopcy odpowiadali tupaniem. Nauczyciel zapamiętał twarze prowodyrów, zapisał nazwiska. Po lekcji głównym mącicielom kazał zostać w klasie.

— „To za karę za wasze postępowanie, innej rady na was nie ma. Jedna kropelka dzisiejsza przelała wodę, zbierającą się już od wielu tygodni".

Dzieci jeszcze nigdy nie widziały pana Wrońskiego tak zagniewanym.

— Od dzisiaj nie będę już wam pobłażał. Dziś zostawiam was na dwie godziny dłużej. Zostaję sam z wami. Następnym razem będziecie siedzieli sami, dopóki dozorca was nie zwolni.

Dzieci, nasrożone jak jastrzębie, siedziały osobno, nauczyciel osobno. Minuty wlokły się wolno jedna za drugą. Na dzieciach przymusowe zamknięcie uczyniło przygnębiające wrażenie. Siedziały osowiałe jak ptaki, zamknięte w klatce. Wrońskiemu uczyniło się smutno. A jednak nie ma ich za co karać. Trzeba im okazywać więcej zrozumienia — pomyślał. Dziecięcą duszę trzeba odgadnąć, inaczej nie można być nauczycielem.

Wroński mimo woli wziął skrzypce do ręki. W klasie rozległo się brzęczenie, jakby wiatr w struny trącał, zrazu ciche, potem coraz głośniejsze, w końcu spod smyczka popłynęła tęskna, przejmująca melodia. Dzieciom zdawało się, że to wiatr na pustkowiu zawodzi, albo woda gdzieś z bełkotliwym szelestem spływa po kamieniach. Wroński granie przeplatał śpiewaniem kołysanki: „Śpij dziecino już, jasne oczki zmruż, choć twój ojciec dzielnie zginął wśród dziejowych burz".

Anusia piąstkami podparła brodę.

— A mój tatuś, proszę pana, zginął na budowli... To też dzielnie, nieprawda?

Wroński przestał grać.

— Każda śmierć jest bohaterska i piękna, jeżeli człowiek poświęca swoje życie swoim najbliższym. Jeden ginie w obronie kraju, drugi zostawia życie na posterunku pracy. Twój tatuś poświęcił się za twoją mamusię, za ciebie. Również nauczyciel w szkole zdziera swoje siły, żeby was wychować, wykierować na pożyteczne jednostki, więc wy nie powinniście mu w tym przeszkadzać, jeno pomagać.

Dzieci milczały, z opuszczonymi głowami. W klasie zapanowała cisza. Anusia przerwała ją pierwsza.

— Niech pan zagra jeszcze. Ja kocham muzykę, to takie piękne.

Wroński zagrał, dzieci przeniosły się w krainę baśni, posnęły na ławkach, jeno przez sen tak uśmiechały się słodko, jak jeno dziecko uśmiechnąć się może. W czerwonawym pyle jak w mgle zamajaczały staremu profesorowi uśmiechnięte dziecinne twarzyczki. To było tak dawno, tak dawno, a jednak jak gdyby wczoraj.

Profesor obejrzał się za skrzypcami. Tyle lat wisiały na ścianie, tyle dumek wygrywały, tyle melodyj tęsknych, nieuczonych, od takich swojskich, a dziś ich nie ma, poszły na bieżące potrzeby. Profesor chusteczką wytarł oczy. Na nos założył okulary. Acha, ten list, ten list, trzeba go dokończyć.

„Panie Profesorze! Pański Szczygiełek pisał się dzisiaj za miasto na pola, na szczere chłopskie pola, na zagony, pełne brózd i radlin, na glinę rozmiękłą i rozkisłą, rowy przegony, pełne siwej wody".

„Panie Profesorze! Dzień taki był ciepły, słońce świeciło tak cudnie, a ja sobie urządziłam wagary. Nie weźmie mi pan tego za złe, lekcje już odrobiłam dawno, do szkoły już się nie spóźniam, a że robię ortograficzne błędy, to pan profesor wybaczy, poprawi i stopień postawi dobry. Szłam miedzą pośród zbóż, takich dużych, że jak skowronek spadnie na zagon, to go nie widać, jak zając przycupnie w bróździe, to mu tylko słuchy odcinają się od zieleni, całego zająca też nie widać. Po łąkach brodziły czajki, ku, wik, wik — wołały nade mną, a mnie się zdawało, że one od pana profesora brały lekcje niemieckiego i wołały giej, weg, weg, giej weg, weg".

„Mówię panu, byłam wściekła na te natrętne ptaki, żebym którego mogła złapać, miałby się z pyszna. Wyganiać kogo z łąki w taki cudny, piękny, słoneczny dzień. Płakać mi się chciało. A że na łące wtedy nie było nikogo, uznałam, że nie warto".

„Byłam i w lesie i w tym miejscu na łące, gdzie pan nam udzielał lekcji przyrody, gdzie uczył nas kochać Boga, Polskę i naród. Narwałam cały pęk zawilcy, żółtych kaczeńców. Przyniosłam je do domu w zamiarze, że przyjdę z kwiatami do szkoły i wie pan profesor... kwiaty mi zwiędły, a lekcji przyrody napewno już nie będzie. Chciałabym, jeno być na lekcji muzyki. Chciałabym usłyszeć tę kołysankę, te melodie, co nam pan profesor grał wtedy w „kozie". Te melodie chciałabym jeszcze raz usłyszeć".

Anusia.

Profesor Wroński przymknął oczy, głową siwą oparł o ścianę. Tkwił tak dobrą chwilę. Ręka poczęła macać po ścianie, gdzie zwykle wisiały skrzypce. Skrzypiec nie było. Pan Wroński opuścił ciężko rękę na poręcz krzesła. Już ty nigdy, Anusiu, na lekcje przyrody nie przyniesiesz polnych kwiatków, już ja tobie na moich skrzypcach nigdy nie zagram kołysanki. Nigdy! Nigdy!

Stanisław Statkiewicz

Pabianice.

Niemcy w przyszłej wojnie

Czołowe angielskie pismo gospodarcze „Economist" zamieszcza w ostatnim numerze analizę niemieckiego potencjału wojennego, opartą na cyfrach i danych oficjalnych Trzeciej Rzeszy. Analiza jest przeprowadzona głównie z punktu widzenia, na jak długo mogą Niemcy wdać się w wojnę, biorąc pod uwagę wytrzymałość gospodarczą i przygotowanie narodu do walki. Naturalnie główną wagę kładzie autor na zagadnienia gospodarcze. Po omówieniu różnic zasobów złota, dewiz w r. 1914 i obecnie, oraz zagadnień związanych z wyżywieniem, autor omawia szczegółowo zagadnienia surowców.

ZAOPATRYWANIE SIĘ W SUROWCE JEST OBECNIE TRUDNIEJSZE

Położenie Niemiec pod względem zaopatrywania się w surowce jest obecnie, mimo bardzo licznych, daleko idących starań trudniejsze, jak w okresie 1913/14. W roku 1913 produkcja np. surówki żelaznej wynosiła 28.608.000 ton, obecnie tylko 7.309.000 ton (bez Austrii). Dwie trzecie, a nawet trzy czwarte zaopatrywania Niemcy pokrywają za granicą. Plan czteroletni ma gruntownie zmienić ten stan, jednak znajduje się on dopiero w stadium wyjściowym. Najsłabszym punktem Niemiec jednak jest kwestia zaopatrywania się w naftę, benzynę oraz oleje. Kanclerz Hitler zapowiedział wprawdzie w roku 1936, że z końcem 1937 r. Niemcy uniezależnią się od zagranicy pod tym względem, jednak do tej pory zapowiedź ta nie spełniła się. Niemcy nie są w stanie pokryć swego zapotrzebowania pokojowego, wynoszącego około pięć milionów ton, a zatem co do możności pokrycia wojennego zapotrzebowania są jeszcze bardzo daleko. Zapotrzebowanie nafty w okresie wojennym oblicza się na 12 milionów, a nawet na 15 do 20 milionów ton. Gdyby więc Niemcy miały osiągnąć tego rodzaju zdolność produkcji nafty z węgla, musiałaby już obecnie produkcja węgla ulec podwojeniu.

POTENCJAŁ LUDZKI NA WYPADEK WOJNY

W dalszych wywodach znajdujemy obliczenia, dotyczące potencjału ludzkiego na wypadek wojny. W porównaniu z rokiem 1914, autor stwierdza, że roczniki pomiędzy r. 1901 a 1913/14 jeszcze nie zostały wojskowo przeszkolone, co jest bezwzględnie potrzebne dla pełnego pogłowia wojennego. Niemcy potrzebują zatem jeszcze 4 do 5 lat, aby swoje kadry wojskowe przygotować na poziomie mobilizacyjnym z r. 1914. Nadto należy dodać zapytanie, czy pod względem przygotowania moralnego narodu dla przyszłej wojny obecnie stosowane metody są szczęśliwe i celowe. Widmo wojny totalnej, a zatem pewność znacznie większych szkód oraz ofiar, jak w okresie wielkiej wojny, stwarza niebezpieczeństwo, że świadomość tego może w pewnym momencie zaważyć na postawie społeczeństwa niemieckiego.

KONIECZNOŚĆ SZYBKIEGO KOŃCZENIA WOJNY

W takim położeniu, w jakim znajdują się Niemcy i w jakim się znajdą, są one skazane na konieczność szybkiego kończenia wojny. Pod tym względem sytuacja, w porównaniu z rokiem 1914, również się pogorszyła. Sytuacja na Wschodzie głównie wpływa na to. Front wschodni nie może być ogołocony z większych sił wojskowych, jak to miało miejsce w roku 1914. Dalej doświadczenia wojny hiszpańskiej, świadczące o wojnie pozycyjnej, zaostrzają jeszcze więcej zagadnienie zaopatrywania się w surowce.

WOJSKA NARODOWE NAD MORZEM



Hiszpańskie wojska narodowe, które w gwałtownej ofensywie dotarły aż do morza, odcięły Katalonię od Walencji. Na zdjęciu artyleria narodowa maszeruje w kierunku morza.

„Oby kawa twa trwała wiecznie"

Ceremonia picia kawy u Arabów

Kto ma jakikolwiek interes do Beduinów a nie rozporządza dowolnie czasem ten lepiej niech zaniecha swej wizyty, — gdyż żadna rozmowa z tymi synami pustyni nie jest do pomyślenia bez ugoszczenia przybysza kawą. I chociaż czarki arabskie do kawy nie wiele większe są od naparstków, to przecież picie kawy nie jest sprawą pięciu minut, gdyż picie samo jest tylko aktem końcowym ceremonii bardzo skomplikowanej i długotrwałej. Czym w dawnej Japonii była ceremonia podawania herbaty, tym w Arabii jest podawanie kawy.

Szeik szczepu dla uczczenia gościa sprasza starszyznę do siebie. Gość siada w namiocie naprzeciwko szeika, który narazie zajmuje się częstowaniem papierosami. Tymczasem pojawia się kilka kobiet, które wzniecają ogień z suszonej mierzwy wielbłądziej naprzeciwko namiotu, tuż w sąsiedztwie szeika. Teraz szeik z godnością sięga do wiszącego obok worka skórzanego i dobywa z niego garście niepalonego ziarna, wręcza je swemu zastępcy, który na dużej patelni poczyna palić nad ogniem kawę, nad którym grzeje się równocześnie w dwóch dzbankach damaseńskich woda. Po pewnym czasie podszeik wysypuje upaloną kawę bez oznak bólu na dłoń i podaje ją Arabowi, który ją tłucze na miał w drewnianym moździerzu. Szeik tymczasem upalił kilka ziarnek przyprawy, zwanej po arabsku: helem i podał Arabowi, tłuczącemu kawę. Przyprawę tę, która kawie arabskiej nadaje niezrównany smak, dodaje się następnie w pewnym momencie do wywaru, sporządzanego w sposób bardzo skomplikowany. Gdy kawa się trzykrotnie zagotowała, szeik kosztuje z niej, po czym płucze się czarki wodą z naczyń, nakrytych liściem mięty.

Pierwsze czarki, tylko w drobnej części napełnione, otrzymują goście, wśród dokładnie określonego ceremoniału, przykładania dłoni do czoła i piersi i słów dziękczynnych:

„Oby kawa twa trwała wiecznie".

Po gościach piją Arabowie. To powtarza się w tym samym rytmie, po czym napełnia się czarki po brzeg.

Kawa dla Araba, to szczyt użycia, to poważna treść jego żywota, to przedmiot poezji, to temat muzyki. Mieści się w niej kultura rozkoszy, bynajmniej nie wulgarnej. (Kk.)

Najwyżej położona wieś w Europie

W całej Europie znajduje się tylko jedna miejscowość, położona na wysokości ponad 2 000 metrów nad poziomem morza. Jest to mała wioska Saint-Veran, licząca nieco ponad 500 mieszkańców. Jest ona położona na wysokości 2 040 m w Alpach, niedaleko Grenoble. Wyjątkowe położenie tej miejscowości predystynuje ją oczywiście na ośrodek sportów zimowych. Tak też i jest w rzeczywistości, a Saint-Veran stanowi miejsce spotkań licznych narciarzy z Paryża i Marsylii oraz innych okolic Francji, a także i zagranicy. Okoliczność tę wykorzystano dla wybudowania jeszcze w zeszłym roku wspaniałego hotelu, który stoi na tonących w słońcu zboczach grzbietów alpejskich.

Mieszkańcy wioski nie znają innego środka lokomocji poza nartami. Używa się ich od pierwszych lat życia; na nartach zobaczymy tam zawsze zarówno miejscowego proboszcza, jak sklepikarza i innych mieszkańców.

Miasto rodzinne wielkiego malarza hiszpańskiego Goyi w gruzach

W ostatnich dniach wojska gen. Franco zajęły miejscowość Fuentodos, w której 31 marca 1746 roku, tj. 192 lata temu, urodził się wielki malarz Goya, którego obrazy z lat wojny francusko-hiszpańskiej i późniejszych wojen domowych posiadają w okolicznościach obecnych zwiększoną, tragiczną wymowę. Tragizm, zaklęty w obrazach Goyi, odżył z nową siłą, wydobywając z duszy ludzkiej najniższe instynkty zniszczenia, równie nieśmiertelne, równie odwieczne, jak ludzkie bohaterstwo, którego są straszną antytezą. Krwawy płomień wojny domowej nie oszczędził domu rodzinnego tragicznego jej wizjonera. Miejsce, gdzie urodził się Goya, jest w ruinach. W ogrodzie, otaczającym dom, sterczą szkielety drzew, okaleczałe przez pociski artylerii. W smutnej zadumie patrzy kamiennymi oczyma na dokonane dokoła zniszczenie posąg Goyi, który dziwnym trafem ocalał w huraganowym ogniu artylerii.